Nr. 179. Środa, 7 Sierpnia 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało kasyera pocztowego Józefa Czałczyńskiego w Białej kontrolorem pocztowym w Krakowie, oficyałów pocztowych: Cypryana Kozińskiego w Sączu, kontrolorem pocztowym w Krakowie, Oskara Resicha we Lwowie, kontrolorem pocztowym w Jarosławiu, a Wilhelma Lanceta kontrolorem kasy pocztowej we Lwowie.

Obwieszczenie.

Według ostatniego urzędowego wykazu chorób stadnych, zaraza pyska i racic panuje w Austryi niższej i w Czechach jeszcze tylko w kilku miejscowościach, Morawa zaś jest zupełnie wolną od wspomnianej zarazy.

W skutek tego c. k. Namiestnictwo, uchylając zakaz wprowadzania do kraju zwierząt racicowych z wymienionych powyżej krajów, wydany 25 marca 1895 l. 24.237, zezwala niniejszem wprowadzać te zwierzęta z Austryi niższej, Czech i Morawy do Galicyi przy zachowaniu przepisów pasportowych i przepisów o ruchu zwierząt.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w urzędowej *Gazecie Lwowskiej*.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo w Pradze wzbroniło rozporządzeniem z dnia 20 lipca b. r. l. 111.989 z powodu pomoru wywozić i wypędzać świnie oraz odbywać targi na nierogaciznę, tudzież wykonywać kastracyi tych zwierząt w następujących powiatach politycznych: Aussig, Bischofteinitz, B. Leipa, Braunau, Budweis, Chotebor, Deutschbrod, Friedland, Hohenelbe, Königinhof, Krumau, Landskron, Ledec, Pilgram, Prahatitz, Schlan, Rakonitz, Trautenau, z dodatkiem, że zakaz ten wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w gazecie *Prager Zeitung*, a przekroczenia będą karane według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 sierpnia.

Na uroczą Rezydencyę letnią Najjaśniejszego Pana, na Ischl, zwrócone są w tej chwili oczy Europy. W tej osadzie alpejskiej, którą coroczny pobyt Monarchy wyniósł do znaczenia historycznej miejscowości, podejmują obecnie Najjaśniejsi Państwo dostojnych i drogich Sobie Gości: króla Karola i królową Elżbietę rumuńską. Król Karol jest władcą kraju, pozostającego oddawna w nader bliskich stosunkach z trójprzymierzem, a w szczególności z Austro-Węgrami, — to też król Rumunii, niemal co roku, gdy wyjeżdża za granicę do kąpiel, zatrzymuje się w Wiedniu, gdzie jest zawsze bardzo mile widzianym Gościem naszego Monarchy. W bieżącym roku podróż króla zagranicę opóźniła się nieco, — zamiast więc w Wiedniu, gości król Karol u Najjaśniejszego Pana tym razem w Ischlu, przybył tam zaś wraz ze swoją dostojną małżonką, która, korzystając ze sposobności, teraz, gdy po dłuższych cierpieniach przyszła napowrót do sił i zdrowia, zapragnęła oddać wizytę, jaką Cesarzowa i Królowa Austro-Węgier złożyła ukoronowanej poetce na tronie Rumunii już dawniej w jej uroczym zamku Sinaia. A wobec tego, teraźniejsze spotkanie Monarchów w Ischlu jest tylko ponownem stwierdzeniem owego stosunku przyjaźni, jaki od długich lat łączy obie Monarsze Rodziny, — to zaś, że stosunki pomiędzy Władcami odpowiadają z reguły także stosunkom pomiędzy Państwami i narodami, jest już faktem, który zbyt często stwierdzony był w dziejach i stwierdzany jest codzień w życiu, aby potrzebował być osobno podnoszonym.

Z tego jednak wypływa zarazem, że całkiem płonnemi są kombinacye, jakie w prasie bywają łączone zarówno z tym zjazdem Monarchów, jak też z pobytem licznych wybitnych osobistości politycznych w ostatnich dniach w Ischlu. To, co jest zupełnie jasne samo przez się, nie potrzebuje karkołomnych komentarzy lubo tajemniczych objaśnień — a jeżeli mimo to w prasie nie brak podobnych kombinacyj, dowodzi to chyba — jałowości sezonu, w którym obecnie się znajdujemy.

Specyalnie co do Rumunii, stosunkowo tak młode to królestwo stoi obecnie nie tylko pod względem politycznym lecz także pod względem cywilizacyjnym na czele państw bałkańskich, jest na tym półwyspie twierdzą porządku i spokoju, a wśród rumuńskiego narodu coraz bardziej utrwala się także przekonanie, iż pomiędzy obu sąsiadującemi ze sobą Państwami, pomiędzy Austro-Węgrami i Rumunią, są tylko względy łączące te Państwa a nie ma dzielących — jak słusznie bowiem powiada wiedeński *Fremdenblatt*, Monarchia austro-węgierska i kraj króla Karola mają ten sam interes w pokojowym rozwoju stosunków na Bałkanie. Rumunia, — jak to poprzedni Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky stwierdził w swych przezaorocznych oświadczeniach, złożonych w Delegacyach, — była jednym z najpierwszych krajów, który ocenił pokojowe tendencye trójprzymierza i szukał zbliżenia z mocarstwami Zachodniej Europy — przyjazne zaś stosunki jej do Austro-Węgier odpowiadają zupełnie przyrodzonym, ekonomicznym i politycznym interesom obu sąsiadujących ze sobą Państw, oraz sympatyom zamieszkujących je narodów. Wspomniany powyżej organ zaznacza słusznie, że trójprzymierze pozwala każdemu państwu, które uznaje jego charakter i ocenia jego tendencyę, przyłączyć się do swego silnego organizmu i oprzeć się o tę imponującą, zjednoczoną potęgę, którą on oddał na usługi międzynarodowemu pokojowi. Rumunia pozostaje z Monarchią w blizkich stosunkach i węzła tej przyjaźni nie potrzeba dopiero odnawiać lub zawiązywać. Król Karol zaś przez pełne taktu, spokoju i cierpliwości postępowanie, z jakiem w ciągu trzydziestoletnich niemal swych rządów zdołał opanować polityczne stronnictwa swego państwa i sprowadzić je na drogę dzisiejszej polityki: zdobył sobie nie tylko powszechną cześć wśród swych poddanych, lecz także szacunek i powagę za granicą a w szczególności w Austro-Węgrzech; w małżonce zaś jego czczą wszyscy władczynię, która potrafiła tak dobrze trafić do serca swego narodu. To też sympatya i przyjaźń, z jaką powitano królestwa rumuńskich w Ischlu, znajdują w całej Monarchii żywe echo.

KORESPONDENCYE

Budapeszt, 4 sierpnia.

(Kongres delegatów niemadziarskich narodowości. — Jak wykonywaną jest w Węgrzech autonomia. — Reskrypt ministeryalny w sprawie zniesienia w szkołach ludowych stolicy nauki języka niemieckiego — Przyszłoroczna wystawa jubileuszowa. — Wyprawa naukowa hrabiego Zichy'ego).

(*x*) Dnia 10 b. m. zbierze się w Budapeszcie kongres delegatów ludów niemadziarskich, żyjących w krajach korony św. Szczepana, a to celem ułożenia programu, mającego zapewnić wspólne i solidarne działanie tych ludów, o ile chodzi o wywalczenie dla nich zupełnego równouprawnienia. Nie da się niestety zaprzeczyć, iż narodowości niemadziarskie mają wiele powodu do żalań na zbyt wybujałą hegemonię węgierską, usiłującą zniwelować wszystko na modłę madziarską. Przedewszystkiem objawia się ona

ŚWIĘTY KAZIMIERZ.

W szeregu Świętych Patronów Polski mało jest takich postaci, do którychby cześć narodu zwracała się z równie serdeczną miłością, jak do postaci tego królewicza, który widoki kilku bereł zamienił na lilię Wyznawcy. Pochodzenie z drogiej narodowi krwi królewskiej, gołębia łagodność charakteru, wreszcie urok młodości i powab zewnętrzny tego młodzieńca o ciemnym włosie i oku, o równym nosie jagiellońskim, o delikatnej różowej twarzy, pełnego szlachetnej powagi w całej postawie i w całem wystąpieniu — oto przymioty, które uczyniły błogosławionem jego wspomnienie i ulubionem imię jego pośród Polaków.

A jednak, jak mało wiadomości przekazały nam przeszłe wieki o tej postaci, którą tak czcimy i o której coś więcej pragniemy wiedzieć! Pierwszy życiorys Świętego Kazimierza, napisany był przy sposobności kanonizacyi już w 35 lat po jego zgonie (1519), napisany przez legata Aleksandra Ferreri, który bawił w Polsce, widział się z bratem Kazimierza Zygmuntem i z tylu osobami, które znały królewicza za życia — a jednak jakże ubogim jest pod względem treści, jak bardzo i jak wyłącznie przenosi postać historyczną w mgłę legendarnej ascezy! Późniejsze życiorysy rozszerzały tylko niekrytycznie ten pierwszy, tak, że z nich jeszcze mniejszy dla historyi wypływa pożytek. Pozostają tylko luźne wzmianki współczesne — szczupłe co prawda, lecz zajmujące i wiarogodne. Szereg ich nowsze badania pomnożyły — a już to, co teraz zebrać się daje ze źródeł mało uwzględnionych lub całkiem dotychczas nieznanych, rozszerza znacznie a zarazem zmienia wyobrażenie nasze o tej postaci, i zasługuje na obszerniejsze rozpowszechnienie.

Na zamku królewskim w Krakowie w dniu 3 października r. 1458 „z brzaskiem jutrzenki" ujrzał światło dzienne drugi syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburskiej. Pierwsze lata upłynęły mu pod okiem tej matki, której piękne cnoty domowe i rozważny umysł tak wielki na małżonku i na całym dworze królewskim wpływ zapewniły. W 9 roku życia przeszedł Kazimierz do szkoły Jana Długosza. Słusznie podziwiać można z autorami ostatniego życiorysu Długosza (Bobrzyńskim i Smolką) ten niezrównanie trzeźwy rozum Jagiellończyka, że nie szukał dla synów swoich wychowawcy ani wśród zagłębionych w uczoności scholastyków, ani wśród olśniewających formą humanistów, ale uczynił wybór taki, „że lepszego nie mógł zrobić." Wybrał człowieka znanej religijności i poczciwości a gorącego patryotyzmu, męża trzeźwego rozsądku i wypróbowanej siły charakteru, rutynowanego dyplomatę i niezrównanego znawcę dziejów ojczystych.

Długosz przebywał z królewiczami najczęściej w Krakowie, w miesiącach letnich także w Tyńcu, w zamku niepołomickim a może też w Sączu. Niestety nie posiadamy żadnych więcej śladów pedagogicznej działalności Długosza, jak tylko teksty mów powitalnych królewiczów przy różnych sposobnościach, albo wzmianki o nich, z których się pokazuje, że Kazimierz przemawiał do dygnitarzy kościelnych po łacinie a do ojca po polsku.

To wszystko co słyszymy nieraz o środkach fizycznego i moralnego wychowania, zastosowanych przez Długosza, jest tylko wytworem późniejszej tradycyi. Zresztą ze słów samego Długosza tyle tylko wysnuć można, że ze wszystkich królewiczów najwyżej cenił Kazimierza. Przy sposobności zaproszenia jego na tron węgierski w r. 1471, nazywa Długosz Kazimierza „młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i uwagi, godnej nauki (*adolescentem ingenuum, rarae indolis et memorabilis Minervae*) oraz zaznacza, że wówczas wielu doradców Korony jak najsilniej za tem przemawiało, aby takiego „raczej dla ojczystej ziemi zachować, niż go oddawać obcym."

Wiadome są losy tej wyprawy, na którą wyruszył królewicz w świetnem otoczeniu, odprowadzony przez ojca aż do Sącza, a z której wrócił „ze smutkiem i wstydem" do Dobczyc, aby przez dłuższy czas nie pokazywać się nawet w Krakowie. Malkontenci węgierscy, którzy go wezwali, okazali się za słabą podporą, a Maciej węgierski za potężnym przeciwnikiem. Nie będziemy wchodzili w bliższe szczegóły tej wyprawy, ponieważ w niej 13 letni królewicz nie był prowadzącym, tylko prowadzonym, i ponieważ nie można się zgodzić na zdanie Cara (*Geschichte Polens V.* str. 584), aby to niepowodzenie tak złamało królewicza, że odtąd odwrócił się od świata i oddał coraz bardziej życiu religijnemu. Nie jestto ani prawdopodobnem u 13 letniego chłopca, ani też jakąkolwiek wzmianką źródłową popartem.

Owszem, skoro tylko ukończył nauki w szkole Długosza t. j. od początku r. 1475, widzimy Kazimierza wraz z młodszym o rok Olbrachtem ciągle przy boku ojca, zaprawiających się do spraw publicznych. Bywał przy wielkich przyjęciach poselstw zagranicznych w Wilnie, był na zjeździe z wielkim mistrzem w Malborgu (1476), a kiedy w styczniu r. 1478 król spieszył na sejm do Piotrkowa, to zostawił żonę i inne dzieci w Radomiu, a z samym tylko Kazimierzem przybył na miejsce zborne. Z tego wszystkiego widać, że królewicz Kazimierz, i on to właśnie w pierwszej linii, przygotowywany był do zadań przyszłego władcy. Lecz wkrótce jeszcze wyraźniej wystąpiło to na jaw, że Kazimierz upatrzony jest na następcę tronu i że się od tego nie wzbrania.

Był wielki sejm litewski w Brześciu nad Bugiem (15/3 1478); Litwini usilnie prosili Kazimierza Jagiellończyka, aby wobec trudnego położenia kraju tak na wewnątrz jak i na zewnątrz, ze strony Moskwy i Tatarów, nie zostawiał go nadal bez trwałej opieki monarszej, lecz skoro sam zajęty jest w Koronie, przynajmniej którego ze synów swoich starszych, Kazimierza albo Olbrachta, zostawił na Litwie jako swojego zastępcę. Długosz za złe bierze Olbrachtowi, że wówczas cichemi łzami popierał prośby Litwinów i w ten sposób „przed czasem wzdychał poza ojcowskie lata". Kazimierz Jagiellończyk też z całą stanowczością odrzucił prośbę Litwinów. „Póki żyję — powiedział — żadną miarą rządów Litwy komu innemu nie powierzę". Zanadto było smutnych doświadczeń, zanadto rozumnym był ten król, aby w ten sposób iść na rękę dążeniom Litwy do udzielności. Zrobił raczej całkiem przeciwnie; skoro tylko uporządkował sprawy koronne, przeniósł się z końcem roku 1479 na całych lat pięć na Litwę, a do pewnego udziału w zarządzie Korony dopuścił syna swego Kazimierza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Fryderyk Papée

na polu oświaty publicznej. Rząd zaprowadził najprzód w szkołach ludowych niemadziarskich język węgierski jako przedmiot nauki, pod pozorem, że inne narodowości w Węgrzech, aby mogły wykonywać swe prawa obywatelskie, winny w pierwszym rzędzie nauczyć się języka państwowego. Był to tylko sofizmat, aby szkoły nie-węgierskie zamienić na warstat madziaryzmu, co nawet ze stanowiska pedagogicznego wielce jest szkodliwem, ponieważ takie forsowanie dzieła madziaryzacyjnego bardzo problematyczną ma wartość i odbywać się może tylko kosztem postępów dzieci w innych przedmiotach naukowych.

A co dopiero mówić o utworzeniu kosztem państwa między ludnością nie-węgierską ochronek węgierskich, aby już drobne dzieci rusińskie, słowackie, serbskie i rumuńskie nauczyły się języka państwowego! Przewidzianych w ustawie narodowościowej średnich szkół nie-węgierskich wcale nie utworzono, a te, które stanęły ofiarnością innych narodowości, pozamykano lub pozamieniano je na czysto węgierskie. Pozamykano dalej szkoły słowackich protestantów, zamknięto słowackie Towarzystwo oświaty „Matica“, skonfiskowano jego dom, jego zbiory i bibliotekę wraz z kapitałem w wysokości 100.000 zł., pod pozorem, że „antipaństwowy duch, jaki panował w tej instytucyi, czynił zamknięcie jej koniecznem“.

Dalej zniesiono średnie szkoły rusińskie i pozamieniano je na węgierskie, w których nawet naukę religii zaprowadzono w państwowym języku. W drodze łaski tylko pozwolono w wyższych klasach uczniom, mającym poświęcać się stanowi duchownemu, uczyć się nauki religii w języku ojczystym.

Z podobnemi oskarżeniami występuje nie tylko prasa słowacka, serbska, rumuńska i t. d. lecz wyprowadza je znany eksdyplomata węgierski Juliusz Rimler, który legitymuje się jako gorący patryota, jako potomek rodziny, której członkowie „walczyli w obronie niezawisłości Węgier i znajdowali śmierć na polu chwały.“ P. Rimler występując w obronie autonomii i praw ludów niemadziarskich, wypowiada przekonanie, że możnaby bez trudności „Serbów, Rusinów, Słowakow zamienić na dobrych patryotów, gdyby im przyznano i względem nich wykonywano zawsze i wszędzie zasadę zupełnego równouprawnienia w dziedzinie Kościoła i szkoły.“

Dość względnie postępowano dotąd z Niemcami, lecz w dniach ostatnich i ci także otrzymali powód do niezadowolenia. Oto minister oświaty Wlasics wystosował do magistratu miasta Budapesztu następujący reskrypt: „Ponieważ ze sprawozdań magistratu stołecznego miasta Budapesztu przekonałem się, że ciągle wzmagają się skargi na przeciążenie pracą uczniów szkół elementarnych, przeto zwracam uwagę, czyby nie należało znieść zupełnie nauki niemieckiego czytania i pisania i w ogóle nauki języka niemieckiego jako zwyczajnego przedmiotu szkolnego. Gdy dzieci w szkołach elementarnych zostaną uwolnione od tego ciężaru, będą mogły niewątpliwie z większym zapałem poświęcić się nauce języka węgierskiego. Kto chce się uczyć języka niemieckiego, dla tego stoją otworem gimnazya.“

Niewiadomo, jaką da na tę propozycyę odpowiedź magistrat, przypuszczać wszakże można, iż wypadnie ona w duchu reskryptu ministeryalnego, boć naczelny kierownik oświaty nie byłby go niezawodnie wydawał, gdyby nie miał pewności aprobaty ze strony władzy miejskiej. Wśród Niemców wywołał reskrypt ogromne rozgoryczenie.

Węgry w tej chwili zajęte są przeważnie pracami do przyszłorocznej wystawy jubileuszowej. Postępują one szybko i prowadzone są na wielkie rozmiary. Koszta preliminowano na 4,380.000 zł., a tyle też spodziewają się dochodu; gdyby tedy obliczenie co do przypływu nie polegało na pewnym optymizmie, osiągniętoby równowagę.

Wśród wielu interesujących szczegółów przyszłorocznej wystawy obudzi niezawodnie wielkie zainteresowanie obraz wsi węgierskiej pod względem etnograficznym i przemysłu domowego. Wystawowa ta wieś składać się ma z 25 domostw, przedstawiających wszystkie okolice kraju, a także zawierać będzie kościół, szkołę i urząd gminny. „Ulica węgierska“ tej wsi wyobrażać ma typy domostw czysto węgierskich komitatów, więc z okolic Alföldu, Székleru, Palóczcu i t. d. W pozostałej części wsi znajdować się będą chaty szwabskie, wendyjskie, słowackie, walachijskie, serbskie, ruskie i t. d. W domach umieszczone będą naturalnej wielkości figury woskowe w strojach danej okolicy. Koło kościoła urządzony będzie bazar, w którym sprzedawane będą specyalne wyroby przemysłu ludowego. Ministerstwo oświaty i spraw wewnętrznych wybudują w tej wsi wzorowe i typowe budynki szkoły ludowej i urzędu gminnego. „Csárda“, t. j. karczma debreczyńska należeć będzie także do składu wsi. Cała ta wystawa przychodzi do skutku pod protektoratem Najd. Arcyksiężnej Izabelli, Małżonki Najd. Arcyksięcia Fryderyka i staraniem komitetu pań z hrabiną Pálffy na czele.

Niezmiernej wartości skarby przywiezione zostaną na wystawę z Konstantynopola. Przed kilkoma miesiącami osobna komisya ze sławnym podróżnikiem Vambery'em na czele otrzymała polecenie udania się z prośbą do sułtana, aby zezwolił na przewiezienie tych, znajdujących się w skarbcu sułtańskim pamiątek, które pozostają w związku z dziejami węgierskiemi. Padyszach przyjął komisyę bardzo łaskawie i przychylił się do jej prośby. Komisya złożyła sprawozdanie ze swej wycieczki, a z niego dowiadujemy się, że pod względem obfitości starej, rzadkiej broni, zbiór w skarbcu sułtańskim jest jedynym w swoim rodzaju. Od tej broni, obsypanej dyamentami, szmaragdami i rubinami, biją blaski. Wybrano ztąd piętnaście szabel pamiątkowych dla Węgier. W garderobie sułtanów znaleziono dwanaście wspaniałych turbanów, należących do władzców, którzy odegrali pewną rolę w historyi Węgier. Komisya znalazła dostęp także do bazyliki Irenen, gdzie dla wystawy węgierskiej wybrała około 50 przedmiotów, a w tej liczbie: hełmy z XV. wieku, armaty, stare szable i t. p. Delegaci jeszcze raz udadzą się do Konstantynopola, gdzie czynić będą dalsze poszukiwania.

Przed niedawnym czasem hr. Zichy zorganizował wyprawę naukową na Kaukaz, celem odnalezienia śladów i oznaczenia dróg, którą w czasie wędrówek narodów posuwali się się Madziarowie z Azyi środkowej do dzisiejszych Węgier.

Wyprawa zwiedziła najpierw Kaukaz północny a zwłaszcza kraj Kabardyńców i była w Nalczyku. W obyczajach i narzeczu Kabardyńców doszukano się pono podobieństwa plemiennego z Madziarami. Następnie na Kumie odnaleziono miejscowość nazywającą się „Madżar“ a ludność tej miejscowości ma także wiele podobieństwa z ludem madziarskim. Z Tyflisu, idąc za zdaniem uczonego niemieckiego, F. Heigera, iż w pobliżu Buchary znajdują się szczątki Hunnów, ekspedycya węgierska podążyła do Buchary, gdzie wszakże przekonała się, że szczątki te już tam nie istnieją. Badania miejscowości skierowały ekspedycyę do obwodu Dagestańskiego a ztąd przez Pietrowsk, Pemir-chanszure, Hunib, Chunzah, Derbent i Baku, wróciła do Tyflisu.

Uwaga główna wyprawy zwróconą była na Chunzah, gdzie znaleziono wiele przedmiotów, świadczących niechybnie o pobycie Madziarów na Kaukazie. Nadto w Derbencie zdobyto materyały historyczne, świadczące o tem, iż miasto to posiadali Hunowie, którzy w IV. stuleciu naszej ery sprzedali je Persom za 1.100 funtów złota.

Hr. Zichy zgromadził mnóstwo różnych rzeczy archeologiczuych i modeli z epoki wielkiej wędrówki narodów a wszystkie te przedmioty będą wystawione w Peszcie na wystawie jubileuszowej. Hr. Zichy przygotowuje obszerną pracę o rezultatach badań, dokonanych przez wyprawę na Kaukazie.

Rossya i Bułgarya.

Wiedeńskie Biuro korespondencyjne ogłasza następujący telegraficzny komunikat:

Paryskie *Figaro* zamieściło półurzędową widocznie notę, która oświadcza, że komunikat, zamieszczony przez dzienniki rossyjskie o stanowisku Rossyi wobec Bułgaryi, nie pochodzi z Petersburga i stamtąd pochodzić nie może. Komunikat ten wyszedł z wiedeńskiej Agencyi telegraficznej i jest w zupełnej sprzeczności z wrażeniami, jakie odniosła bułgarska deputacya w Rossyi. Deputacya bułgarska otrzymała od petersburskich kół urzędowych wprost przeciwne oświadczenie i wszystko dowodzi, że Rossya nie zamierza obecnie wyjawiać swoich politycznych poglądów. Byłoby zresztą rzeczą niezwykłą, gdyby Rossya chciała się przytem posługiwać obcem pośrednictwem. Bardzo bliska przyszłość udowodni, że ów rzekomo urzędowy komunikat nie zasługuje ani na wielką uwagę, ani tak doniosłego znaczenia przypisywać mu nie można. *Figaro* dodaje, że wiadomość o bliskiej abdykacyi ks. Ferdynanda jest zupełnie bezpodstawna.

C. k. telegraficzne korespondencyjne Biuro otrzymało doniesienie omawiane w powyższej nocie *Figara* z tego samego całkowicie godnego zaufania źródła, z którego pochodzą wszystkie iune rossyjskie wiadomości tego biura.

C. k. telegraficzne korespondencyjne Biuro.

Korespondent *Fremdenblattu* miał zajmującą rozmowę z Radosławowem, jednym z wybitniejszych polityków bułgarskich, a obecnie przywódcą t. zw. zachodnio europejskiego stronnictwa. Straszliwe morderstwo — oświadczył b. prezes ministrów, — popełnione na Stambułowie w biały dzień na ulicy, stworzyło, mojem zdaniem, położenie bardzo groźne. Bułgarya, pojednana z Rossyą lub nie, ma otwartą ranę, a tą jest demoralizacya pewnych ludzi, których okiełznać może tylko wielka energia i pełna siła ustaw. Mniemam, że w obecnej sytuacyi kryje się niebezpieczeństwo dla księcia i dla niepodległości Bułgaryi. Gdybyśmy nawet pojednali się zupełnie z Rossyą, nie możemy się odosobnić od innych mocarstw, a najmniej od państw sąsiednich. Choćbyśmy nawet posiadali całą potęgę wielkiego rossyjskiego państwa, odosobnianie się jest niemożliwe. Widzimy też, że także Rossya szuka przyjaźni z innemi mocarstwami. Jeśli jednak książę nie zacznie działać energicznie i szybko, obawiam się, że rana stanie się nieuleczalną. Sądzę atoli, że książę jest teraz przekonany, iż droga, jaką wytknęli jego ministrowie, nie prowadzi do żadnego celu i nie otwiera żadnych widoków. Może bliska już chwila, kiedy książę powróci znowu swoje zaufanie szczerym bułgarskim patryotom. Liberalna partya bułgarska, dzieląca się na rozliczne odcienia, w kwestyach zasadniczych jest jednolita. Tylko Bankow i Karawełow wahają się i nie wiedzą, co począć. — Wiadomem jest zresztą, że chcieliby gwałtownymi środkami usunąć księcia, są bowiem na tyle naiwni, że sądzą, iż książę jest złem, na które choruje Bułgarya. Co do mnie jestem przekonany, że zło jest przeszczepione do naszego kraju. Nasze stronnictwo ma silną wolę iść dalej dotychczasową drogą i bacząc pilnie na wielkie kroki i ruchy rządu, być zawsze podporą tronu.

Powstanie w Chinach.

Z Chin nadchodzą wiadomości, dowodzące, że w olbrzymim „państwie środka,“ że w dziedzinach bogdychana, które nie miały jeszcze czasu ochłonąć z paniki, w jaką popadły w skutek zwycięstw japońskich, znowu wre i burzy się, — a co gorsza, ofiarą zaburzeń padają także Europejczycy, ruch bowiem skierowany przeciw władzom rozbudza wśród najniższych warstw ludności także żądzę krwi i fanatyzm religijny. W Londynie odebrano z Waszyngtonu takie doniesie-

---

4)

CAMPANULA.

(Z angielskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Ale kto nas zajmował najwięcej, to sama *la padrona*, ze swoją piękną, wyrazistą twarzą, ciemną płcią i nieustającą troskliwością o dzieci. Była to jedna z tych istot, które rodzą się wielkiemi paniami, bez względu na ich sytuacyę społeczną. Lubiłam patrzeć na nią, gdy przyjmowała swoich gości, z uprzejmością na jakiej nie umieli się poznać niewykształceni i rubaszni wieśniacy, przychodzący pić *vino nero*. Jeżeli nadto było hałaśliwie w sali, *padrona* wchodziła krokiem ostrym i wnet zapanowywało milczenie. Dotychczas uśmiecham się przypominając sobie pewien wypadek, który stał się w mojej obecności a był dowodem jej zimnej krwi i energii. Młodzieniec, porządnie wyglądający, ubrany w strój ciemno zielony, w białych jak śnieg pończochach, w kapeluszu przystrojonym ogromnym bukietem róż, zaczął nagle wyspiewywać karczemne piosenki i wywracać krzesła.

La padrona przyszła i położyła mu rękę na ramieniu.

— Angelo, mój chłopcze, dosyć już tego, rzekła, wróć do domu natychmiast.

Poważny ton, jakim przemówiła, zdawał się go wytrzeźwiać i odszedł, nie wyrzekłszy ani słowa.

Włosi, jeżeli obdarzą kogo swoją przyjaźnią, zwierzają się ze swoich uczuć i interesów z zaufaniem, wprawiającem w podziw ludzi do tego nieprzywykłych.

Wkrótce la signora zwierzyła się przedemną ze wszystkich swoich zmartwień. Fortunata była ich przyczyną. Zapewne, że nie mogła się uskarżać na swoje dzieci, które były bardzo dobre i zacne; ale pomimo całej swojej przezorności i energii, nie mogła ochronić najmłodszej swej córki od obmowy. Pomimo, że Joanna strzegła domu jak pies wierny, a Mario opiekował się siostrami z męską energią, nic nie mogło powstrzymać wyostrzonych języków i oczu szpiegujących nieustannie.... Odgadłam, że gospodyni mówiła o trzech praczkach z naprzeciwka i z przyjemnością byłabym je surowo skarciła, gdybym była wiedziała do jakiego stopnia szkodziły mojej małej przyjaciółce.

V.

Joanna miała silny charakter; duszą i ciałem oddana rodzinie Sarti, tyranizowała przy danej sposobności swoich chlebodawców, z wyjątkiem Naty, na której zdawała się skupiać cała jej miłość i ślepe poświęcenie. Ta piękna dziewczyna o białych jak mleko zębach, o jasnych, splecionych w warkocze włosach, nie zdejmowała nigdy swego kapelusza, rzucającego cień na błękitne, melancholijne oczy. Ten wyraz melancholii w oczach dziwny tworzył kontrast z ustami wiecznie uśmiechniętemi i na pół otwartemi, jakby w nieustannem zadziwieniu. Bardzo ciekawa, zadawała nam ciągle tysiące niedyskretnych pytań, kiwając głową jeżeli jej trudno przychodziło zrozumieć, jakby na znak, że wyrzeka się zgłębiania podobnie niedocieczonych tajemnic. Koleje żelazne, napływ obcych do jej rodzinnych okolic, ich stroje, zwyczaje, wszystko to było powodem jej ciągłego podziwu. Nieuczona i przesądna, zdawaćby się mogło, że była głupią, a jednak umiała rezonować w razie potrzeby; gdy coś nadzwyczajnego wyrwało ją ze zwykłej apatyi, wynajdywała dziwne określenia na wyrażenie swoich najgłębszych uczuć. Pewnego dnia słyszałam jak gwałtownie łajała jednę ze służebnych dziewcząt z bosemi nogami, przenoszącą razem z nią worki z *polentą* ze spiżarni do kuchni.

— Co ci się stało? — krzyknął do niej Mario. — Ciągle słyszę jak gderasz.

— Dobrze, dobrze! — odrzekła głosem drżącym z gniewu. — Możecie na mnie wymyślać, wolno wam! ale nie pozwolę żeby się znęcano nad moją panią, nie pozwolę! Szatani ciągle panują, ale przyjdzie dzień, że ja temu koniec położę!

Mario zdawał się rozumieć aluzyę, bo twarz mu się zmieniła. Przypatrywałam się Joannie, podczas gdy ze złością targała worki z *polentą*, jak gdyby to one były tym nieprzyjacielem. Nareszcie zdawała się uspokajać i dźwignęła jeden z worków na ramiona. Uważałam, że łzy spływały jej po twarzy.

— Ty płaczesz, dobra Joanno, rzekłam.

— Tak, ten świat jest złym światem, który niczego nie szanuje.

— O kimże mówisz?

— O ludziach, którzy wymyślają szkaradne historye na anioła.... bo to anioł, signora wiesz o tem tak dobrze jak i ja i masz słuszność. Ale inni.... I przychodzą mnie to opowiadać!... i dokuczają *padronie!*...

— Czyżby nie można powstrzymać złych języków? spytałam.

— Ech! i cóż robić? Co powiedzieć? Ja jestem tylko sługą, Mario.... ten, jest panem. Przyjechał, żeby zrobić porządek.... albo na nowo zamięszać wszystko. On jest tylko pyszny i dumny.... a czyż można poświęcać moje jagniątko, gołąbkę, dla tej pychy!

Włoszki bywają wymowne, skoro namiętność w nich się rozbudzi, ale w tej samej chwili głos signori Sarti rozbrzmiał na schodach: — Beppo! Beppo! — i błękitne oczy Joanny przybrały natychmiast swój wyraz głupio melancholijny, podczas gdy ona, zgięta pod ciężarem worka, mówiła do mnie spokojnie:

— Pani woła Beppa, żeby mięszał *polentę*. U nas przyrządzają dobrą *polentę*. Chce pani skosztować?

W obszernej kuchni, do której weszłam, zaproszona przez Joannę, na wielkim ogniu stał ogromny kocioł z mąką rozprowadzoną wodą, którą Beppo, stary służący, mięszał wielką kopystką, wysilając się coraz bardziej, im *polenta* gęstszą się stawała. Nareszcie, wyskoczył na kamień przy kuchni, żeby zajrzeć czy ciasto już gotowe. Ogień dogasał powoli, Beppo ocierał potem zroszone czoło, a tymczasem Joanna przyniosła dużą drewnianą tacę, na którą wyrzucono *polentę* gorącą. Tonina, za pomocą szpagatu, przepołowiła ciasto — to dla państwa — to dla służby. Potem, wielki spokój zapanował w kuchni; czyste miedziane naczynia błyszczały na białych jak śnieg ścianach, a nad wszystkiem górował wielki czarny drewniany krucyfiks. Nagle, jak widmo występujące z kotła, który rzeczywiście na magiczny wyglądał, ukazał się hrabia między nami.

— Będę potrzebował pokoju na noc — rzekł. Proszę mi podać wieczerzę o godzinie ósmej. Oto zwierzyna.... więcej niż dla mnie potrzeba.

Mała Nata, z rozjaśnioną twarzą pobiegła odebrać zwierzynę. Hrabia uśmiechnął się, dziękując, potem słyszeliśmy, jak wymijając po kilka schodów, biegł na piętro.

Signora Sarti zbladła bardzo i patrzyła na syna; Tonina prostowała się z godnością. Joanna rzuciła na swoją młodą panię ukradkowe spojrzenie. Zaczynałam rozumieć....

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie: Departament spraw zagranicznych otrzymał depeszę od amerykańskiego konsula w Shanghai, że w Kuczeng zamordowano między innymi cztery angielskie misyonarki i jednę Amerykankę. Departament spraw zagranicznych poczyni natychmiast odpowiednie kroki. — *Times* znowu otrzymuje następujące doniesienie z Shanghai: Podczas rozruchów w Kuczeng zginęło dziesięciu angielskich poddanych. Jednego angielskiego misyonarza spalono żywcem z żoną i dzieckiem. Siedm kobiet zamordowano dzidami i szablami. Kilkoro dzieci jest ciężko rannych.

Wiadomości te, tak ponure, przypomną znowu Europie niedołęstwo i rozkład olbrzymiego państwa, które niedawno uwydatniło się tak wyraźnie w wojnie z Japonią, — oraz owe straszne powstania, jakie od czasu do czasu wstrząsają olbrzymiem cielskiem „państwa niebieskiego.“ Powstania te są rezultatem wyzysku mandarynów, pod którymi ugina się ludność rozległych prowincyj chińskich, trzymających się dotychczas ze sobą razem dzięki fikcyi władzy cesarskiej; w końcu tu i owdzie jest już ludności za dużo tego prześladowania i wybucha rokosz. Czem zaś są takie powstania w Chinach, powie najlepiej przykład, wzięty z niedawno minionych czasów. Przed czterdziestu laty wybuchło tam głośne powstanie Taipingów, które trwało lat dwadzieścia z górą, zniszczyło do szczętu środkowe najbogatsze prowincye państwa chińskiego i kosztowało życie 15—20 milionów ludzi. Dopiero w roku 1863, zdobyciem miasta Suczau, ostatniego siedliska Taipingów, położyli mu koniec dwaj ludzie, znani później zkąd inąd: Chińczyk Li-Hung-Czang, którego przypomniała teraz wojna chińsko-japońska, oraz generał angielski Gordon, ten sam, który później bohaterską śmiercią zginął w Chartumie....

Zdobycie miasta Suczau, ten świetny początek swojej późniejszej karyery politycznej zaznaczył Li-Hung-Czang czynem, który niczem niezmazaną plamę rzucił na jego charakter, a zarazem w ogóle na charakter Chińczyków, których on jest typowym okazem. Oto przed przystąpieniem do oblężenia, a następnie do szturmu, szlachetny Gordon zastrzegł sobie stanowczo ułaskawienie powstańców; tymczasem po zdobyciu miasta nietylko przywódcy, ale mnóstwo Taipingów padło pod mieczem rozbestwionych zdobywców, a Li-Hung-Czang widząc się panem położenia, z lekceważeniem tłómaczył się samowolą swoich podkomendnych.

Według doniesień z Szanghaju, obecnie wybuchło powstanie w północnej części prowincyi Kuangtung. Powstanie to, o ile z dotychczasowych doniesień sądzić można, ma wiele podobieństwa z powstaniem Taipingów. Podobnie jak tamte ma na celu wytępienie lub wypędzenie mandarynów i Tatarów, zamierza oszczędzać ubogich a łupić bogatych, wreszcie podobnie jak tamto, także i to powstanie przyznaje się po części nawet do chrześciaństwa. Jedna z odezw powstańczych mówi: „Patrzcie, co chrześciaństwo zrobiło dla Europy i dla Japonii! Jeżeli więc pragniemy kraj nasz ujrzeć potężnym, powinniśmy go starać się uchrześcianić. Temu zadaniu poświęcamy nasze życie.“ — Być może, że właśnie ta okoliczność powoduje, iż ciemne tłumy fanatyków chińskich, mszcząc się za powstanie, zemstę tę wywierają na chrześcianach w tak potworny sposób, jak o tem mówią depesze, przytoczone u wstępu.

Przywódcą powstania ma być niejaki Czoh, człowiek bogaty, który zrazu podwładnych swoich utrzymywał w karności i porządku i żadnych się nadużyć nie dopuszczał, ale tak samo było na razie i u Taipingów, co nie przeszkodziło im później dopuszczać się najstraszniejszych łupiestw, rozbojów i okrucieństw. Tak samo będzie zapewne i z owem nawoływaniem do chrześcijaństwa, które i przed 40 laty w krótkim czasie zniknęło ze sztandarów powstańczych, — wśród zgiełku bowiem walki w zbiorowisku najróżnorodniejszych żywiołów, które łączą się z powstaniem nie w uznaniu jego hasła, ale w widokach zdobyczy, ginie i zamiar i człowiek uczciwy, — który powstanie w najlepszej myśli wywołał — a biorą górę niskie popędy i ludzie podobni zupełnie do tych mandarynów, których zagładę powstanie miało pierwotnie na celu. Dlatego wszelkie wyższe, zacniejsze porywy nie mają przed sobą w Chinach żadnych widoków a odrodzenie Chin od wewnątrz zdaje się być niepodobieństwem.

KRONIKA

Lwów, 6 *sierpnia*.

— **Deputacya u JE. dr. Madeyskiego.** Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił uchwałą jednomyślnie powziętą wystosować adres do JE. dr. Madeyskiego, b. Ministra wyznań i oświaty, z wyrazami wdzięczności za to wszystko, co do dla Uniwersytetu Jagiellońskiego w czasie swego urzędowania zdziałał. Deputacya, złożona z członków senatu akademickiego, udała się w sobotę na Wolę pod Krakowem, gdzie obecnie JE. dr. Madeyski mieszka, w celu wręczenia adresu. Imieniem deputacyi przemówił rektor Uniwersytetu prof. dr. Browicz, podnosząc, że z radością spełnia mandat powierzony mu przez senat Uniwersytetu. Dr. Browicz wręczył zarazem JE. adres wydrukowany na pargaminie, a umieszczony w teczce niebieskiej aksamitnej z herbem uniwersyteckim na wierzchu. — Adres zaopatrzony w podpisy członków senatu, kończy się następującemi słowy: „Senat akademicki w uznaniu Twojej, Uniwersytetowi Jagiellońskiemu okazanej skutecznej opieki i szczerej życzliwości uchwalił jednomyślnie wyrazić Ci Eksc. w niniejszym adresie swój hołd i najserdeczniejsze podziękowanie, połączone z życzeniem, aby Ci Wszechmocny dozwolił pracować z powodzeniem przez długie jeszcze lata dla dobra naszego kraju i narodu“.

JE. dr. Madeyski, głęboko wzruszony, dziękował w serdecznych słowach: Uniwersytet Jagielloński — mówił — ukochał jako jego uczeń. Służył mu z zapałem jako profesor. Jemu zawdzięcza najwyższy zaszczyt akademicki, godność rektorską. Wtedy poznał jego puls, jego duszę i jego potrzeby, które potem jako Minister w miarę sił starał się zaspokajać. Wraz troskliwością o dobro Szkoły rosło jego do niej przywiązanie. Uznanie senatu ceni sobie bardzo wysoko. Podnosi jako piękne znamienne tradycye: trzymanie zawsze wysoko godności Szkoły i jej ścisłą spójnię z życiem publicznem narodu — W końcu omawiał ważniejsze sprawy uniwersyteckie, jak: budowę klinik i zakładów dla wydziałów medycyny i filozofii, sprawę reformy doktoratu prawa, podwyższenie płac profesorów, zwłaszcza na razie na wydziałach filozofii i teologii, uregulowanie czesnego i t p.

Na tle tem toczyła się następnie — pisze *Czas* — swobodna pogadanka, trwająca blisko godzinę, poczem deputacya odjechała, serdecznie żegnana przez Ekscelencyę.

— **Adres pamiątkowy** wręczyła panu radcy budownictwa a byłemu zastępcy dyrektora ruchu kolei państwowych we Lwowie, Stefanowi Witkowskiemu delegacya, złożona z pp.: zastępcy dyrektora ruchu Alfreda Elsnera, inspektorów Henryka Gasnera i Karola Listowskiego, oraz referenta spraw osobistych, Aleksandra Szavula. Ozdobne karty adresu wypełniają setki podpisów urzędników kolei państwowych, pragnących złożyć w ten sposób hołd swemu byłemu przełożonemu.

— **Promocya.** Auskultant sądowy, pan Teofil Żukowski, otrzymał na Uniwersytecie czerniowieckim stopień doktora praw.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 16 b. m. otwartą zostanie w Stojanowie (pow. kamionecki), przy istniejącym tamże c. k. urzędzie pocztowym, stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Ks. Maksymilian Saski,** otrzymał w dniu 25 z. m. w Eichstätt z rąk miejscowego biskupa święcenia subdyakońskie; w dniu następnym został dyakonem. W uroczystości tej uczestniczyli: ojciec ks. Maksymiliana, książę Jerzy i najstarsza jego siostra, ks. Matylda. Młody dyakon urodził się w Dreznie 17 listopada 1870, posiada już jednak stopień doktora praw.

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół ludowych, rozpocznie się w Rzeszowie, przed c. k. komisyą egzaminacyjną w dniu 16 września b. r. Kandydaci i kandydatki, chcący go składać, mają wnieść podania zaopatrzone: a) w świadectwo dojrzałości, b) dowód najmniej 2-letniej praktyki przy publicznej lub prawo publiczności posiadających szkołach ludowych, c) wykaz dzieł przestudyowanych do egzaminu, d) krótki życiorys — za pośrednictwem swej przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej do dyrekcyi w Rzeszowie, najdalej po dzień 8 września b. r.

W Przemyślu odbędzie się takiż egzamin dnia 30 września. Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta wnosić należy najdalej po dzień 15 września.

— **Z życia towarzyskiego.** W dniu 14 b. m. odbędzie się w Krakowie ślub dr. Władysława Patkiewicza, urzędnika Dyrekcyi skarbu we Lwowie, z panną Kazimierą Kornecką, córką tamtejszego właściciela drukarni i czynuego nader obywatela.

— **Szalona burza** z piorunami, ulewnym deszczem i chwilowym gradem przeciągnęła wczoraj około godziny 9 wieczorem, nad naszem miastem. Zajęła ona szeroki pas kraju; o szkodach na prowincyi poczynionych dowiemy się w dniach najbliższych; we Lwowie ogrody i szyby u okien mocno ucierpiały.

Między innemi donoszą nam z miasta, że n. p. wczorajsza burza wieczorna wyrzuciła w podwórzu klasztoru PP. Benedyktynek obrz. łac. sto kilkadziesiąt wróbli z ich schronisk, z których 128 pozbierano żywych z ziemi dziś rano.

W sobotę szalała w Serbii straszna burza. Mnóstwo domów zostało zburzonych, drzewa powyrywane z korzeniami, 5 rybaków utonęło w Dunaju.

— **Ponowny zjazd** kolegów, którzy w roku 1870 składali maturę w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 20 b. m. w Nowym Sączu, na który kolegów, w myśl uchwały pierwszego zjazdu z r 1890, niniejszem zapraszam. *Dr. D. Sawczak*, członek Wydziału krajowego.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 6 sierpnia. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 5 sierpnia do 12 w południe dnia 6 sierpnia b. r. mieliśmy wiatr przeważnie południowy o średniej prędkości 8 m/sek, niebo zachmurzone a powietrze wilgotne (74 proc. wilgotności względnej). Opad, deszcz; wysokość opadu 10·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +18·0°C., najwyższa +29 0°C. wczoraj w południe; najniższa +12·0°C. dziś w nocy.

W ubiegłej dobie do godz. 6 popołudniu była pogoda o godzinie 6 deszcz chwilowy, po godzinie 7 poczęło się łyskać a o godzinie pół do 9 wielka burza z gradem, następnie deszcz z grzmotami i błyskawicami.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na morzu Niemieckiem; zwyżka 765 do 760 mm. w zatoce Lyońskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się w Austryi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 753 mm.

Prognoza na dobę 7 sierpnia b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o średniej prędkości 6 m/sek., średnia temperatura około +16°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 90 proc. Opad, deszcz.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Sękowej, Kazimierz Józef Kossakowski, właściciel kopalni nafty, w 46 roku życia.

W Krakowie, ks. Władysław Tobiczyk, były wikary w Jaworznie, Żywcu i Andrychowie, katecheta szkół ludowych, urodzony w r. 1858 w Oświęcimiu, wyświęcony w r. 1883.

W Sleszowicach, Jan Grabowski, słuchacz praw na Uniw. Jagiel., urodzony w Tarnowie w r. 1874.

W Wadowicach, Jan Pohl, kupiec i radny miasta, przeżywszy lat 78.

We Lwowie, Wit Komar, b. właściciel dóbr, urzędnik krakowskiego Tow. ubezpieczeń, w 71 roku życia.

— **Z Rymanowa.** Już od paru tygodni przelotni mieszkańcy uroczego tego zakątka niejednokrotnie we wzajemnych rozmowach zajmowali się programem uroczystości poświęcenia gmachów nowych kolonii, która na dnie 3 i 4 b. m. wyznaczoną została. Komitet z prof. Ćwiklińskim na czele, oraz niestrudzeni opiekunowie kolonii, dr. Żuliński i p. Zontak, otoczeni kierownikami i kierowniczkami kolonii, pracowali z zapałem, by jeno wszystko odbyło się jak należy, by trwałe wspomnienie w pamięci starszych a szczególniej młodszych zostawiło. Od szeregu lat wszystkie pisma lwowskie i krakowskie, a częstokroć i warszawskie, notowały postępy mrówczej, ale wytrwałej pracy opiekunów dziatwy, u których jednym z celów życia stała się chęć otwarcia podwoi kolonii rymanowskiej dla możliwie najliczniejszej rzeszy, urządzenie jej w możliwie najlepszy sposób. Z początku wyruszała ze Lwowa skromna liczba dziatwy, umieszczenie jej w Rymanowie było niezupełnie odpowiedniem; dzisiaj komitet posiadając własne gmachy, poparcie społeczeństwa polskiego i właścicieli zdroju, może spokojniej w przyszłość spoglądać.

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę pięknym koncertem, w którym — obok innych — przyjęła udział znana spiewaczka p. Pawlików-Nowakowska. Między jedną a drugą częścią programu, skreślił dzieje kolonii dr. Żuliński.

W niedzielę o godzinie 6 rano zbudziła kuracyuszów pobudka, poczem wszystkiemi drogami przesuwała się banderya konna. Po Mszy św. przemówił pod starym budynkiem kolonii p. Zontak; następnie liczny orszak z banderya na czele, udał się do gmachów nowych, gdzie obrzędu poświęcenia tychże dokonał ks. proboszcz miejscowy, wygłaszając równocześnie piękną mowę. Z kolei zabierali głos reprezentanci władz krajowych, przedstawiciel włościan, dr. Żuliński i właściciel Zakładu hr. Jan Potocki. — Obiad składkowy, zabawa na łące, ćwiczenia dzieci, bal, liczne telegramy — oto reszta programu uroczystości, która w istocie piękne po sobie zostawi wspomnienie.

W Rymanowie bawił w dniach ostatnich jubilat Zacharyasiewicz, któremu urządzono też tutaj serdeczną owacyę.

W sąsiednich lasach górskich ukazały się, rzadkie już w naszych stronach, rysie. Hr. Potocki urządził obławę i 4 piękne zabite okazy wypchać polecił. Podobno błąkają się jeszcze w górach trzy inne, podsuwając się wieczorem nieledwie pod same budynki Zakładu. Według zapewnień doświadczonych myśliwych, ryś niezaczepiony nigdy nie rzuca się na człowieka, mimo to nieproszone sąsiedztwo owych stworzeń, budzi trochę trwogi.

— **W Krynicy** w Zakładzie zdrojowym bawiło po dzień 29 z. m. rodzin 2378, osób 3848.

— **Oświetlenie elektryczne** ma w najbliższym czasie zaprowadzić u siebie Tarnopol. Właściciel sąsiedniej Zagrobeli, ordynat Czarkowski-Golejewski, oddaje na usługi miasta siłę wodną Seretu.

— **Turyści angielscy** z Filadelfii, o których zapowiedzianym przyjeździe do Krakowa donosiliśmy, przybyli istotnie wczoraj rano do podwawelskiego grodu w liczbie 16 osób i zamieszkali w tamtejszym Grand-hotelu. Po wypoczynku i posiłku udali się wszyscy powozami na kopiec Kościuszki, dzisiaj mieli oglądać pamiątki i zabytki Krakowa, a po południu udać się do Wieliczki, celem zwiedzenia tamtejszych salin. We środę rano odjeżdżają do Szmeksu i Budapesztu. Na środę zapowiedziany jest znowu przyjazd kilkudziesięciu turystów do Krakowa, których przysyła agencya Cooka.

— **Wiek dramaturgów.** Najstarszym z francuskich pisarzów dramatycznych jest obecnie Ernest Legouvé, który ma 88 lat. Po nim następuje Cormon, mający 87 lat, dalej Adolf d'Ennery, który skończył dnia 7 czerwca 84 lata. Aleksander Dumas obchodził dnia 30 czerwca 72 rocznicę urodzin, Wiktoryn Sardou i Henryk Meilhac mają po 61 lat, a Henryk Becque 58 lat.

— **Kobieta-Nemrod.** W Rzymie zwraca na siebie obecnie ogólną uwagę Pani Scheibler, córka hr. Pulli, deputowanego do parlamentu włoskiego, osoba niezwykłej urody, a nie mająca jeszcze 25 lat. Powróciła ona właśnie do Włoch po długiej podróży odbytej wraz z mężem po Afryce. Celem podróży było polowanie. W Erytrei młode małżeństwo nie wiele mogło upolować, gdyż generał Baratieri nie pozwolił im się narażać na drapieżność derwiszów i Abisyńczyków i puszczać się po za Kassalę. Trzeba więc było poszukać innego terenu. Pojechali więc do Mombasa wraz z karawaną, złożoną z 10 tragarzy, 10 żołnierzy, kucharza, 3 służących i tłumacza. Z Mombasa po 30 tu dniach marszu, dostali się do Machakos, o 500 kilometrów od brzegu morza. Polowania, w których pani Scheibler zawsze brała udział, dały obfite łupy: 22 nosorożców, bawoł, 2 hipopotamy, 3 zebry, 10 gazelli i struś. Zwierzęta te padły po większej części pod celnymi strzałami dzielnej i pięknej pani Scheibler.

— **Największy kobierzec** na świecie jest w posiadaniu Papieża; przed kilku dniami właśnie nadszedł do Rzymu dla złożenia go Ojcu św. od grupy dam belgijskich. Wyrobiony został w warstatach, urządzonych w Westerlow przez hrabinę de Mérode. Jest on zupełnie okrągły, ma około 15 metrów średnicy, a nad jego robotą pracowało 22 tkaczów. Zawiera około 3 milionów, ściślej mówiąc 2,800.000 supłów, wiązanych ręcznie. Jedyny ten w swoim rodzaju dywan, jest przeznaczony do prywatnego apartamentu Jego Świątobliwości, to jest do wieży Leonina w Watykanie. Odbierając ten dar, Papież ze swojem duchownem otoczeniem długo mu się przypatrywał i wyraził zarówno gorące podziękowanie dla ofiarodawczyń, jak i żywy podziw dla tego arcydzieła sztuki przemysłowej belgijskiej.

— **Kronika prowincyonalna.** W ciągu ubiegłego miesiąca nawiedzone zostały — prócz dawniej już wymienionych — następujące gminy pożarami: W Horodyszczu (pow. Sambor), wszczął się ogień w stodole Jakóba Stupnickiego, spłonęło sześć obejść gospodarskich, szkoda wynosi 2350 zł. (ubezpieczona 1300 zł.); w dniu 25 z. m. wskutek uderzenia piorunu, spłonął w Lutczy (pow. Rzeszów), dom gospodarza Franciszka Ziobra. Spaliło się 400 zł. w gotówce, szkoda wynosi ogółem około 1000 zł. Z tej samej przyczyny zgorzały w dniu następnym dwa obejścia w Siemianówce i Mostkach (pow. Lwów); w Hruszowie (pow. Jaworów) stodoła dworska, szkoda wynosi 1200 zł.; w Obarzymie (pow. Brzozów), dom mieszkalny Pawła Wójcika, szkoda 3500 zł.; w dniu 30 z. m. w Dominikowicach (pow. Gorlice) dom Michała Rachel, szkoda około 400 zł. i wreszcie tegoż dnia w gminie Twierdzy (pow. Mościska) pięć obejść gospodarskich, szkoda 6110 zł. Dnia 29 z. m. wybuchł około godziny 11 w nocy groźny pożar na obszarze dworskim w Demni wyżnej *ad* Skole (p. Stryj), zgorzała, mimo energicznego ratunku, fabryka patyczków zapałkowych; szkoda ubezp. około 8000 zł. Oprócz wspomnianych powyżej uderzeń piorunów, które spowodowały następnie pożary, pociągnęły one za sobą i ofiary w ludziach. I tak: dnia 22 lipca około godziny 8 wieczorem, zabitym został w Mogilanach (pow. Wieliczka), wyrobnik Franciszek Mikołajczyk. W cztery dni później padli od uderzenia piorunów: w Nowosiółkach przednich (pow. Rawa), gospodarz Kiryło Łoziak; w Płuhowie (pow. Złoczów), Parańka Wojtków. Dnia 30 z. m. zabił piorun w Arłamowskiej woli (pow. Mościska), zajętego w polu gospodarza Fedka Babyn.

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dnie powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacyj rzemieślniczych lub włościau, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 ct. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

(*S. P.*) **Kalendarz „Macierzy“** na rok 1896 opuścił w tych dniach prasy drukarskie i w porównaniu z poprzednimi rocznikami przedstawia się niezwykle korzystnie. Oprócz obfitego działu informacyjnego, zastosowanego do potrzeb gospodarstwa wiejskiego, część literacka kalendarza, obejmująca siedm arkuszy druku, odznacza się zarówno starannym doborem artykułów, jak nie mniej prawdziwie patryotyczną tendencyą. Dział literacki rozpoczyna prześliczny wiersz Wł. Piasta (Bełzy) kończący się następującą strofką:

Niech kwitnie dobrobyt, niech rośnie oświata,
Niech chwasty nie głuszą nam niwy;
Niech w zgodzie, w miłości, wspomaga brat [brata,
A wtedy Bóg wielki, — ten możny Pan świata
Da wszystkim nam roczek szczęśliwy.

Szereg artykułów prozą skreślonych rozpoczyna wspomnienie „O Henryku Dąbrowskim i legionach polskich“ skreślone z ciepłem serdecznem i w sposób nader przystępny dla wyobrażeń ludowych przez pisarza znanego zaszczytnie pod pseudonimem Rawity. Pozwolimy sobie wszakże zaznaczyć, że właściwa, setna rocznica formacyi legionów włoskich przypada dopiero na rok 1897. W roku 1796 stanął wprawdzie akt tajnej konfederacyi w Krakowie oraz pojawił się znany memoryał Dąbrowskiego i Wybickiego, wystosowany w Paryżu do dyrektoryatu rzeczypospolitej francuskiej w sprawie legionów polskich, ale konwencya między Dąbrowskim a rządem rzeczypospolitej włoskiej przyszła do skutku dopiero w styczniu 1797 roku i w dniu 20 stycznia t. r. ukazała się proklamacya twórcy legionów, wzywająca ziomków do gromadzenia się pod jego sztandarami. Aktualnym natomiast jest artykuł „O unii brzeskiej“, skreślony znakomicie przez wytrawnego badacza dziejów ojczystych, dr. Wiktora Czermaka a ozdobiony udatną ryciną, przedstawiającą świętego Jozafata, męczennika za Unię. Dobrym również pomysłem było streszczenie ustępu z „Potopu“ Sienkiewicza, przedstawiającego napad Szwedów na orszak Jana Kazimierza w tatrzańskim wąwozie i odsiecz daną królowi przez okolicznych górali. Popularyzacyi pięknego tego epizodu dokonał bardzo umiejętnie Stanisław Rossowski. Zajmująca powiastka Starzy „Powrót legionisty“ zamyka powieściową część tego działu, urozmaiconego wyjątkami z poezyi Edmunda Wasilewskiego, Syrokomli, Mickiewicza, szczęśliwie zastosowanemi do pojęć i potrzeb duchowych czytelników Kalendarza. Legenda o świętej Kindze i o chłopku, siejącym zboże znalazła wyborną tłómaczkę w mowie wiązanej w osobie pani Maryi hr. Szembekowej. Niemniej ważną zaletę kalendarza stanowi szereg artykułów pouczającej treści. Znany podróżnik, dr. Józef Siemiradzki podaje świetne swe rady, ostrzegające prostaczków przed emigracyą do Ameryki („O Emigracyi zamorskiej“). — „W obec tego — pisze szanowny profesor, — że chwilowo zarówno w Ameryce północnej jak w Brazylii warunki emigracyi rolniczej są utrudnione i niekorzystne, najlepiej uczynią kandydaci na wychodźców, jeżeli się obejrzą za zarobkiem w innych okolicach kraju, gdzie nieraz wielka zachodzi potrzeba robotnika a sprowadzają go często z zagranicy. gdy o kilkanaście mil dalej ludzie swoi z nędzy marzą o zamorskiej szczęśliwości, niepomni, iż jak drzewo w obcy grunt przesadzone, tak i człowiek na obcej ziemi zawsze gorzej mieć się będzie, aniżeli w domu u siebie i jeżeli jeden na dziesięciu dorobi się tam majątku, to połowa zginie w ciężkiej walce o chleb powszedni a reszta po ciężkich doświadczeniach ostatecznie dorobi się tego samego, co z lekkiem sercem porzuciła w kraju....“

Wiele cennych i praktycznych uwag zawiera artykuł dr. Jana Stelli-Sawickiego („Jak należy zachować się w czasie panowania chorób zaraźliwych?“), obszerny zaś poradnik z dziedziny gospodarstwa kobiecego mieści się w rozprawce p. Franciszka Gawrońskiego („Gospodarstwo kobiece“), omawiającej tak ważne w codziennem życiu kwestye jak wypiekanie chleba tudzież hodowlę drobiu domowego: indyków, gęsi, kaczek. Ten sam autor z erudycyą zawodowego agronoma pisze o uprawie i porze uprawy roli („Jak najlepiej uprawiać rolę i kiedy?“). Nowością poniekąd w wydawnictwie tutejszych kalendarzy jest artykuł p. Stanisława Schnür-Pepłowskiego, p. t. „Co się zdarzyło ciekawego w świecie od czerwca 1894 r. do czerwca 1895 r.“, streszczający w sposób popularny przebieg najważniejszych wypadków politycznych i społecznych z tego okresu, z szczególniejszem uwzględnieniem Galicyi oraz części Polski pod panowaniem Rossyi i Prus pozostających. Króciuchny, lecz treściwy artykulik dr. J. K. Steczkowskiego („O Towarzystwach bezpłatnej opieki prawnej“) tudzież rubryka p t. „Wesołe powiastki“, tworząca kącik humorystyczny Kalendarza, zamykają całość tego wydawnictwa udatną pod każdym względem a ozdobioną illustracyami o treści swojskiej (Wawel, Ostra brama, Za pługiem, Pan Twardowski) wykonanemi z niezwykłą starannością.

Kto wie, jak wielką wagę i znaczenie posiadają publikacye kalendarzowe, rozchodzące się w znaczniejszej ilości egzemplarzy po kraju a docierające tam, gdzie każda inna książką dostaje się jeno w wyjątkowych wypadkach i z największą trudnością, ten zrozumie z pewnością powody, dla których tyle dodatnie wydawnictwo „Macierzy“ witamy z życzeniem, by znalazło w najszerszych kołach swych czytelników takie uznanie, na jakie w zupełności zasłużyło.

Z literatury i sztuki. Dr. Gebauer wydał w Warszawie, nakładem Maurycego Orgelbranda, rozprawkę p. t „Astma, jej powstanie, istota i leczenie“. — Nieznany nam bliżej autor, ukrywający się pod imieniem „Henryka“, napisał dosyć zgrabnym wierszem poemat humorystyczno satyryczny: „Olimp w Warszawie“. Pomimo pewnych dysonansów, czyta się rzecz omawianą z zajęciem i ciekawość się rodzi zbadać tajemnicę, kto jest właściwie owym ukrytym satyrykiem? Czekajmy cierpliwie; może w niedalekiej przyszłości sam autor dobrowolnie odkryje przyłbicę....— Wychowaniec krakowskiego Uniwersytetu dr. Ignacy Suesser, stały sprawozdawca pism niemieckich, umieszcza w nich peryodycznie obszerne artykuły, poświęcone sztuce polskiej. W ostatnich zeszytach berlińskiej *Kunst aller Welt* spotykamy jego pióra sylwetki Henryka Rodakowskiego i Władysława Podkowińskiego; a nadto rys dziejów krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych oraz ocenę ostatnich prac malarzy: Radziejowskiego, Piotrowskiego, Pruszkowskiego i innych. — Artykuł p Blocha: „Bank włościański i parcelacya“, drukowany w *Gazecie Rolniczej*, ukazał się w dniach ostatnich w osobnej odbitce. — W jesieni r. b. firma Maxa Nimeyera przystępuje do wydawnictwa nowego czasopisma naukowego p. t *Zeitschrift für Celtische Philologie*, pod redakcyą prof. Meyera i Sterna, a przy udziale wielu filologów. W nowem czasopiśmie artykuły będą drukowane w językach: niemieckim, angielskim, francuskim i włoskim.

Żiźń i Iskustwo komunikuje wiadomość, że p. Myszuga zgodził się na postawiony mu ze strony dyrekcyi kijowskiej opery warunek, iż w sezonie 1895/6 wykona tamże w języku rossyjskim cztery partye a mianowicie w operach: Rusałka, Oniegin i Demon. Czwartą ma być jedna z partyj dawniejszego repertuaru artysty.

„Sprzedana Narzeczona“ Smetany, której wystawienia podjął się — jak wiadomo — warszawski Teatr nowy, cieszy się w Warszawie wielkiem powodzeniem. Dyrekcya nie szczędziła ani kosztów, ani zachodu; dekoracye bardzo piękne i wzorowa gra pp. Czosnowskiej, Proniewicza, Dybińskiego i reszty artystów zasługują na szczery poklask.

„Dźwigni“, czasopisma przemysłowo-handlowego, wyszedł nr. 13 i zawiera następującą treść: Oddział I: Drugie półrocze 1895 r. — Z ogólnego zjazdu przemysłowców w Poznaniu. — O przemyśle w Galicyi; Odczyt prof. Br. Pawlewskiego (ciąg dalszy). — Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. — Cudze chwalimy; swego nie znamy. — Oddział II zawiera między innemi: Praktyczne rady i wiadomości. — Nieustająca wystawa przemysłu krajowego (ciąg dalszy). — Towaroznawstwo i hygiena środków spożywczych, napisał dr. M. D. Wąsowicz (ciąg dalszy). — Ogłoszenia.

„Przeglądu Wszechpolskiego“ nr. 14 wyszedł i zawiera między innemi: Ze studyów nad szkołą rossyjską w Polsce, napisał R. Skrzycki. — Rzut oka na stosunki Szląska austryackiego. — Z Galicyi. — Życie kresowe. — Z kolonij polskich. — Przegląd prasy polskiej. — Przegląd prasy obcej. — Notatki bibliograficzne. — Kronika bieżąca. Stały dodatek: „Przewodnik handlowo geograficzny“, organ polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego zawiera: Potrzeba polskiego towarzystwa kolonizacyjnego dla Parany, napisał W. U. — Wyprawa dr. Stanisława Kłobukowskiego do Brazylii. — Handel kawą. — Herva Mate. — Emigracya i kolonizacya. — Handel, przemysł i gospodarstwo. — Wystawy — Zapiski literackie. — Notatki bibliograficzne. — Informacye. — Ogłoszenia.

LISTY PARYSKIE.

31 lipca.

(Z piśmiennictwa francuskiego. — Powieści dla panien dawniej a dziś. — Ohnet. — Pierre Lotti. — Huysmans. — Burzyciele: Gyp, Lavedan, Hermant, Montégut. — Hervien'a: „L'armature.“ — Prévost i kwestya półdziewictwa. — Nowe poezye. — Verlaine, — Bruant i „La chanson canaille.“ — Hr. Robert de Montesquiou. — Jak się staje sławnym poetą).

O porze, w której obok wygodnego hamaku, dobra powieść staje się przedmiotem najbardziej pożądanym i poszukiwanym, nie od rzeczy będzie wskazać na ostatnie płody piśmiennictwa francuskiego, które zalecają się dla czytelników różnej płci i różnego wieku.

Otóż przedewszystkiem stwierdzić muszę, że nie ma już powieści francuskich dla młodych panien. Zdaje się, że od dłuższego czasu już powieści takich nie pisują we Francyi.

„Dawno to temu — pisała jeszcze pani de Girardin — kiedy panie z towarzystwa czytały do trzeciej z rana „Mademoiselle de la Fayette“ przez hr. de Genlis, i marząc o Ludwiku XIII., o pani de Brégy, o panu de Roquelaure, usypiały kołysane wspomnieniami z tej powieści pełnej wdzięku, w której najczystsze uczucia nawet ukrywają się a miłość gubi się w labiryncie najdelikatniejszych względów.“

Dzisiaj inaczej!

Dzisiaj odważni kawalerowie mówią tutaj w salonach pannom na uszko:

„Niech pani przeczyta „Le Lys rouge!“ c'est très suggestif!“

Ale bo też te panny tutejsze są po temu. Zajrzyjcie do „Demi-Vierges“ Prévosta.

Pannom nie będącym półdziewicami w stylu Prévosta, polecić już nawet nie można Ohneta. Co się stało z autorem „Właściciela kuźnic“ i „Hrabiny Sary“? I on stracił niewinność; jest to już tylko Pół-Ohnet. Bohaterką ostatniej powieści jego „La Dame en gris“, to awanturnica najgorszego rzędu, a przyjacielem jej i pomocnikiem — bandyta. Dobre matki powinny skonfiskować tę książkę, skoro ujrzą w rękach swych córek.

Cóż tedy pozostaje dla tych istot niewinnych a jednak tyle żądnych powieści francuskiej?

Chyba książki pseudo-nabożne w formie beletrystycznej, taka n. p. jaką napisał Pierre Loti. „Le Désert“, to hołd złożony przez oficyalnego akademika oficyalnej tu dziś modzie mistycyzmu, Z wszystkich prądów, nurtujących świat młodych literatów i artystów, mistycyzm tylko znalazł odgłos pod kopułą Instytutu, a Lotti stał się jego interpretatorem.

Czy przypominacie sobie definicyę literata, daną przez Alfreda de Vigny? Jest to przyjemny kameleon, który zmienia język i ton w miarę jak się moda zmienia, który chętnie przyjmuje wszystkie pozory i znaki, który w ten sposób może być kolejno poetą i realistą, satanikiem, serafikiem i t. d.

„Prawdziwie — pisze Loti — książkę mą będą mogli czytać i znieść ci tylko, którzy giną z żalu po utracie jedynej Nadziei; którzy straciwszy na zawsze już Wiarę, podobnie jak ja, zbliżyć się jeszcze mogą do św. Grobu z sercem pełnem modlitwy, z oczyma pełnemi łez, i nieledwie czołgając się na kolanach.“

Z takiego punktu widzenia Loti opisuje Palestynę i Jerozolimę! Nigdy może eksploatacya religii przez literaturę nie wystąpiła jaskrawiej jak w tej książce. Ten autor, który „straciwszy na zawsze Wiarę“ puszcza się jednak w podróż do św. Grobu, by się tam „nieledwie czołgać na kolanach,“ ten Paryżanin sceptyczny, co nie jest w stanie wskrzesić w sobie samym uczucia prawdziwej nabożności, spekuluje jednak na nabożność drugich!...

Po za sztucznym patosem znajdziecie w książce Loti'ego „wrażenia“ niezmiernie wyszukane, zdradzające wysiłek rzadko tylko uwieńczony skutkiem. Czuć to w każdym z tych zapisków, że autor myślał o efekcie, jaki wywrze na czytelniku.

Co zaś najbardziej szkodzi książce Loti'ego, to dzieła poprzednich pisarzy francuskich o tym samym przedmiocie. Nie zdołał on prześcignąć Musseta, żalącego się:

Que me reste-il-donc? Ma raison revoltée
Essaye en vain de croire et mon coeur de [*douter.*

A jakaż przepaść dzieli opisy Loti'ego od owych niewymuszonych a prawdziwie poetycznych obrazów z Ziemi Świętej, jakie znajdujemy u Chateaubrianda i Lamartina? *C'est la triste Jerusalem....* pisze Chateaubriand i wywołuje żywszy obraz i głębsze wrażenie aniżeli Loti na stu stronnicach.

Z tem wszystkiem, „Le Désert“, jak wspomniałem na wstępie, ma tę zaletę, że jest książką „niewinną“. Nie możnaby tego powiedzieć o drugim utworze mistyczno-nabożnym, który zjawił się na półkach księgarni francuskich: „En Route“ J. K. Huysmansa. Autor ten uchodzi tu za powagę na polu mistycyzmu religijnego. Poprzedni utwór jego „Là-Bas“ traktował o satanizmie czyli o mistyce czarnej; „En Route“ to studyum o mistyce prawowiernej czyli białej. Zdawałoby się, że książka, której cała część druga poświęcona jest apoteozie życia klasztornego, powinna być najwłaściwszą lekturą dla panien, które właśnie klasztor opuściły. Cóż, kiedy Huysmans, to jeden z najwierniejszych uczniów Zoli! Mistyczna powieść jego techniką i językiem przypomina zupełnie dzieła mistrza naturalizmu. Ta sama mania opisowa, zdejmowanie inwentarza na każdym kroku. Pierwsza część „En Route“, to naturalistyczny obraz kościołów i klasztorów paryskich, druga, nie mniej naturalistyczne przedstawienie życia Trapistów.

A cóż powiedzieć dopiero o języku tych ludzi przejętych nibyto nabożnością! Oto jak zaczyna się jedna z modlitw do Matki Bożej: „Pardonnez au salaud que je suis!“

Treść powieści Huysmansa opowiedzieć można w kilku słowach: Paryżanin, znudzony życiem, puszcza się w drogę by znaleść prawdziwe zbawienie, obiecane przez wiarę. Nie znajduje on go w nabożnym świecie paryskim: dopiero braciszek Symeon, Trapista, ucieleśnia ideał jego i przekonywa go, że nie ma szczęścia i spokoju po za murami klasztoru.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Herbata brazylijska. (Herva Mate). Czytamy w „Przewodniku handl.-geograficznym“: Brazylijski stan Parana słynie z uprawy i eksploatacyi pewnego rodzaju drzewa zwanego *Herva mate*. Z liści tego drzewa sporządza się herbata znana pod nazwą *Herva mate* także herbaty paragwajskiej. *Herva mate*, której eksport i przeróbka wzmaga się z każdym rokiem, daje zatrudnienie tysiącom ludzi; jest ona dotychczas największą i najzyskowniejszą gałęzią przemysłu parańskiego. Wszystkie niemal kolonie polskie w Paranie trudnią się kulturą *mate* i sporządzaniem herbaty — a ponieważ przeważna część ziemi uprawianej znachodzi się w rękach polskich, przeto bez przesady można powiedzieć, iż produkcya *Herva mate* spoczywa w rękach polskich.

Odkrycie drzewa *mate* przez Hiszpanów datuje się od czasu, gdy Parana należała do stanu San Paulo; w owym czasie znano *mate* jedynie sprowadzane z wolnej republiki Paragwajskiej. Poznano niezadługo zalety tego napoju również i w sąsiednich republikach: Urugwaju, Argentynie, Chile i południowej Brazylii, a *mate* zwłaszcza w klasie uboższej, wyręczało taniością swoją użytek herbaty i kawy. Przyjemna lekka gorycz, do której szybko się przywyka i odświeżające działanie tego napoju stało się wprost namiętnością niektórych warstw ludności. „Compania Propagadora“ usiłuje nawet wprowadzić w użycie *mate* we Francyi, Szwajcaryi i Włoszech, dokąd liczni emigranci z Argentyny zwyczaj pijania *hervy mate* zanieśli.

Roczny wywóz *mate* ze stanu Parana dochodzi do 20,000.000 kilogramów, wartości 12 milionów franków. Zysk ze sprzedaży tej ilości wynosi 800.000 franków, licząc cenę krajową 20 reis za kilogram w Montevideo a 30 reis, w Valparaiso. *Mate* idzie do handlu w stanie okruchów liściowych lub proszku, który się zaparza gorącą wodą, jak herbatę i pije z cukrem lub bez tegoż. Krajowcy ciągną ten napój z naczyńka tykwowego (*cuia*), przez rurkę metalową lub drewnianą (*bomba*).

Na podstawie analizy chemicznej rozmaitych gatunków *mate*, wnioskuje prof. dr. Caminhoa z Akademii medycznej w Rio Janeiro, że 1) *mate* zawiera mniej lotnych olejków aniżeli herbata i kawa, przeto nie działa tak silnie na nerwy jak tamte. 2) *mate* zawiera więcej substancyj smolistych aniżeli herbata i kawa, przeto jest silniej diuretycznem i silniej podniecającem niż zielona herbata. Zdanie powyższe znalazło potwierdzenie przez innych uczonych, jak dr. Lancaster, dyrektor muzeum brytyjskiego, dr. Schnepp inspektor wód mineralnych w Bonn, dr. Couthy we Francyi i wielu innych.

Zachodzi zatem pytanie, czy *herva mate* nie dałaby się wprowadzić u nas. Z powodu swej taniości, jest bowiem o 100—150 prc. tańsza od herbaty chińskiej, konsumcya jej mogłaby mieć powodzenie, zwłaszcza wśród klas uboższych, pijających rozmaite liche i zdrowiu szkodliwe falsyfikaty herbaty chińskiej. Nadto posiada *herva mate* pewne własności lecznicze, które mogą jej zyskać pewne grono zwolenników. Polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne zamierza zająć się próbą wprowadzenia tego artykułu u nas i być może, że wkrótce herbata brazylijska pojawi się u nas. Doświadczenia okażą, czy nowy ten artykuł znajdzie u nas powodzenie.

Tramwaje miejskie. Ojczyzną tramwaju jest Anglia, która też posiada jedną z większych linij, bo aż 1.500 kilometrów długości, a przejeżdża po niej rocznie przeszło 60,000.000 osób, przyczem na sam Londyn przypada 20,000.000 osób rocznie. Ale i ta ogromna cyfra blednie wobec amerykańskiej. W Stanach Zjednoczonych w roku 1893 tramwaje miejskie, mające 20.000 kilometr. razem, przewiozły około 3,000,000.000 osób, podczas gdy wszystkiemi drogami żelaznemi amerykańskiemi długości 270.000 kilometrów, przejechało 500,000.000 osób.

Z pośród państw europejskich największą linię tramwajową miejską mają Wło-

chy, 2.500 kilometr., najmniejszą Szwajcarya, 50 klm. W porównaniu zaś z gęstością zaludnienia krajów najdłuższa linia tramwajowa jest w Holandyi, następnie we Włoszech, Anglii, Francyi, Niemczech, Austryi, najmniejsza w państwie rossyjskiem. Ogólna zaś długość wszystkich linij tramwajowych w Europie wynosi około 6.000 klm., podzielonych na 400 miast. W Ameryce tymczasem na 800 miast przypada przeszło 20.000 klm. Widzimy z tego, że w Europie liczba miast, posiadających tramwaje, jest nader nieznaczna. W pośród 400 miast tylko kilkadziesiąt zaprowadziło u siebie najdoskonalszy system tramwajów, a mianowicie elektryczny. W Europie do najlepszych miesięcy dla tramwajów należą letnie, a do najgorszych zimowe, w Stanach Zjednoczonych bywa inaczej; z dni zaś tygodnia najruchliwsze są niedziele i święta.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniu 2 i 3 czerwca 1895 przypędzono 6461 sztuk. Płacono za prosięta: — do — ct., towar chudy 36 do 40 ct., towar mięsny — do — ct., za towar tuczny 39 do 44½ ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 5764 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 5 sierpnia: pszenica 7·— do 7·80 zł., żyto 6·— do 6·50, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny —·— do —·—, owies 6·— do 6·50, rzepak 9 25 do 9·50, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

Kraków 5 sierpnia: pszenica biała 7·75 do 8·10, czerwona 7·70 do 8·—, żółta 7·70 do 8·—, żyto —·— do —·—, jęczmień browarny —·— do —·—, pastewny —·— do —·—, owies 6·25 do 6·50, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak 8·90 do 9·10.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 6 sierpnia. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3055 sztuk opasowego, 214 z paszy i 1949 sztuk chudego.

Razem 5118 sztuk. Z tych wołów 4043, stadników 431, krów 744, bawołów 392.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 471 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 185 sztuk chudych, z Bukowiny 597 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 425 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi — sztuk mniej.

Ceny w porównaniu z zeszłotygodniowemi podniosły się przecięciowo o 50 ct.

Nie sprzedano — sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 zł. — ct. do 59 zł. — ct.; wyjątkowo po 60 zł. — ct. do 63 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 59 zł. — ct.; wyjątkowo po 60 zł. — ct. do 63 zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 56 zł. — ct. do 59 — zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct do 64 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 23 zł. — ct. do 35 zł. — ct.; stadniki po 26 zł. 50 ct. do 38 zł. — ct.; bawoły po 18 zł. 50 ct. do 26 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

O podróży Pana Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego do Aussee donoszą: Pan Minister przybył w towarzystwie hr. Szecsena do Aussee w niedzielę, dnia 4 b. m., o godzinie 10 przed południem. O godzinie pół do 12 udali się obaj do Altaussee. Pan Minister przybył do willi kanclerza Rzeszy niemieckiej, księcia Hohenlohego, o godzinie 12 minut 15, zabawił tam trzy godziny, poczem odwiedził jeszcze przebywającego w Aussee hr. Gezę Szechenyi'ego i w ciągu popołudnia odjechał wraz z hr. Szecsenem do Ischl, dokąd przybył tegoż dnia wieczorem.

P. Przewodniczący w Radzie Ministrów hr. Kielmansegg powrócił z Gmunden do Wiednia.

W Slanen (Schlau) w Czechach uwięziono i wydano władzom redaktora omladinistycznego pisma robotniczego Franciszka Thumę, zamieszkałego w Pradze.

Były deputowany do Rady państwa z łona Izby handl. i przem. w Celowcu, br. Dumreicher, oświadcza w piśmie wystosowanem do czasopisma *Die freien Stimmen* wychodzącego w Celowcu, że według jego zapatrywania po wypadkach ostatnich czasów, każdy niemiecki deputowany, choćby nawet nie miał takiego jak baron Dumreicher zamiaru ostatecznego usunięcia się z życia parlamentarnego, powinien mandat złożyć, ażeby wyborcy mieli sposobność zająć stanowisko wobec dzisiejszego położenia rzeczy.

Cesarz Wilhelm przybył przedwczoraj na yachcie „Hohenzolern" do Helgolandu.

W Berlinie przebywa obecnie wszystkiego tylko dwóch ministrów: dr. Boetticher i Thielen; wszyscy inni są albo u wód albo bawią na wsi. Kanclerz rzeszy ks. Hohenlohe bawi w Aussee, minister oświaty dr. Bosse w Tyrolu, minister sprawiedliwości Schönstedt zażywa świeżego powietrza na wyspie Rugii, minister spraw wewnętrznych Köller pojechał do Alzacyi, minister handlu Berlepsch odpoczywa w swych dobrach turyngskich, minister wojny Bronsart Schellendorf także Berlin opuścił. Na 18 sierpnia powrócą do Berlina, gdyż tego dnia ma się tam odbyć uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik cesarza Wilhelma I.

Na uroczystości strzeleckiej zachodnio-pruskiego związku towarzystw strzeleckich w Starogardzie miał przewodniczący związku znany ze swej nienawiści do Polaków adwokat Obuch z Grudziądza mowę, w której dowodził, że w czasach obecnych każdy członek niemieckiego towarzystwa strzeleckiego winien zwalczać przedewszystkiem „wewnętrznych" wrogów państwa, a w Prusach zachodnich szczególnie bronić niemczyzny na „zagrożonych" wschodnich kresach!

Biskup monasterski oddał duszpasterstwo nad Polakami osiadłymi w Westfalii Franciszkanowi ze Szląska, ks. Andrzejowi. Oprócz Ojca Andrzeja jest jeszcze czterech duchownych zakonnych, którzy polskie nabożeństwa w Westfalii mają odprawiać. Tworzą oni tak zwaną „ruchomą kolumnę", gdyż jeżdżą z miasta do miasta, szukając po całym kraju tych punktów, gdzie Polacy mieszkają.

W tych dniach nastąpi nominacya rossyjskich handlowych agentów w Persyi, Bucharze, Chinach i Japonii. Dotychczas w państwach azyatyckich nie było urzędowych przedstawicieli Rossyi w dziale handlowym; czynności te spełniali konsulowie, którzy nie będąc najpierw specyalistami, powtóre zaś obarczeni licznymi obowiązkami, nie mogli należycie wywiązywać się z zadania zdobywania dla handlu i przemysłu rossyjskiego nowych rynków zbytu w Azyi.

Słychać, iż poseł serbski w Petersburgu Michaiłowicz został powołany do Belgradu dla złożenia ustnego raportu o zapatrywaniu Rossyi na sprawy w Bułgaryi i Macedonii.

Królowa Natalia powróci d. 14 bm. do Biarritz. Równocześnie z nią uda się tam na kilkutygodniowy pobyt król Aleksander. W jego nieobecności sprawować będzie regencyę ministerstwo Novakovica. Dowodzi to z jednej strony, jak piszą z Belgradu, że gabinet Novakovica posiada zaufanie korony, z drugiej zaś, że w Belgradzie nie uważają położenia na półwyspie Bałkańskim za niebezpieczne.

W Tatar-Bazardżyku został raniony ciężko były burmistrz i deputowany Matakiew, o którym było wiadomem, że należał do przyjaciół Stambułowa. Wobec insynuacyi *Swobody*, stwierdza prefekt Tatar-Bazardżyku, że zamach nie ma nic wspólnego z motywami natury politycznej. Zamachu dokonał pewien przekupień owoców, należący do niższej klasy ludności, znany ze skłonności do opilstwa, który i tym razem był w stanie nietrzeźwym; wśród żywej kłótni zadał Matakiewowi cios w pierś. Sprawca zamachu po wytrzeźwieniu oświadcza, iż nie pamięta, co zrobił.

Prezydent, czyli t. zw. *sindaco* miasta Rzymu przedłożył królowi Humbertowi program uroczystości, które odbyć się mają w 25-letnią rocznicę wkroczenia Włochów do Rzymu (20 września 1870). Król przyrzekł, że dwór powróci na 20 września do Rzymu, aby wziąć udział w uroczystościach.

Dzienniki francuskie donoszą, że prezydent rzeczypospolitej, Feliks Faure, udał się do obozu pod Châlons w tym celu, aby się tam przypatrzeć działalności nowej armaty, wynalazku francuskiego. Podobno długie lata pracowano nad doprowadzeniem armaty do obecnej doskonałości. O nowej armacie opowiadają nadzwyczajne rzeczy. Dotychczasowe działa polne we Francyi mogą dać trzy strzały na minutę, a każdy granat, przy pęknięciu, rozsypuje 200—225 czerepów. Nową armatą można dać 10 strzałów na minutę, pomimo to działo nie zmienia pozycyi i nie potrzeba go zawsze na nowo ustawiać. Każdy granat nowej armaty rozpada się na 400 czerepów, tak, iż działalność tych dział, co najmniej, o 6—7 razy jest skuteczniejszą od dawniejszych.

Dziennik paryski *Soir* zamieszcza interview jednego ze swoich współpracowników z rumuńskim *chargé d'affaires* ks. Ghiką, zastępującym nieobecnego w Paryżu posła hr. Lahovary'ego. Ks. Ghika oświadczył co następuje: Wizyta, jaką złoży król rumuński Najj. Cesarzowi Franciszkowi Józefowi w Ischl, jest prostym aktem kurtuazyi, któremu nie można przypisywać żadnej politycznej doniosłości. Król udaje się corocznie na letnie mieszkanie do Ragatz lub do Niemiec. Nic w tem dziwnego, że w przejeździe przez Austryę odwiedza Najj. Cesarza. O przystąpieniu Rumunii do trójprzymierza nie wiem nic i nic mówić nie mogę. Sądzę, że wszystkie te wiadomości są skutkiem podniecenia, wywołanego wypadkami bułgarskimi, które znów wysunęło naprzód kwestyę wschodnią. Tak samo rzecz się ma ze stanowiskiem Rumunii wobec Rossyi. Mówią, że stanowisko to jest prowokujące. Jakto? Dlaczego? Twierdzą, że rumuński minister spraw zagranicznych wyrządził obelgę rossyjskiemu posłowi. Czyż jest prawdopodobnem, aby minister małego kraju prowokował reprezentanta wielkiego zaprzyjaźnionego mocarstwa? Nasze stosunki z Rossyą były zawsze doskonałe i nic nie wskazuje na możliwość zmiany.

Anarchista, który dopuścił się znanego z wczorajszych depesz zamachu we Francyi, w Auberchicourt, nazywa się Klemens Dacour. Jest to górnik, którego oddalono ze służby w r. 1893 przy sposobności pewnego bezrobocia. Ciało jego wskutek eksplozyi bomby przedstawia jedną, bezkształtną masę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Jak z Aniche telegrafują, prócz dyrektora Towarzystwa kopalni, zranione zostały ciężko jeszcze cztery osoby; między temi pewien b. deputowany i członek rady zawiadowczej Towarzystwa.

Międzynarodowa konferencya w sprawie zaprowadzenia sądów rozjemczych odbędzie się w tym roku w Brukseli w czasie od 13 do 17 b. m. pod przewodnictwem prezydenta belgijskiej Izby posłów Beernerta. W konferencyi weźmie udział także wielu posłów do parlamentu węgierskiego i wiedeńskiego, z tych trzech Polaków.

Potwierdza się wiadomość, że angielski ambasador w Berlinie, sir E. B. Matel, wniósł prośbę o dymisyę i w najbliższym czasie opuści czynną służbę w dyplomacyi angielskiej. *Nordd. Allg. Ztg.* dowiaduje się, że powodem ustąpienia ambasadora nie są żadne pobudki polityczne lecz groźny stan zdrowia.

Z Konstantynopola donoszą, że w stanie zdrowia ambasadora austro-węgierskiego br. Calice nastąpiło stałe polepszenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty zamianował dyrektora gimnazyum w Sanoku Tomasza Tokarskiego, okręgowym inspektorem szkół w miejskim okręgu lwowskim; suplenta gimnazyum w Jarosławiu Józefa Trojnara, rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Jaśle; suplenta szkoły realnej we Lwowie Kazimierza Zimmermanna, rzeczywistym nauczycielem gimnazyum ruskiego w Przemyślu; suplenta gimnazyum św. Anny w Krakowie Józefa Gebhardta, rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Tarnopolu; suplenta szkoły realnej we Lwowie Zbigniewa Szczęsnowicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły realnej w Krakowie.

Wiedeń, 6 sierpnia. Reskrypt Ministerstwa skarbu zarządza nowy podział starszych komisarzy straży skarbowej, komisarzy i respicyentów, którym poruczony jest nadzór nad wykonywaniem służby. Dalej Ministerstwo skarbu ogłasza reskrypt w sprawie zawierania małżeństw przez członków straży skarbowej.

Rozporządzeniem Ministerstwa obrony krajowej unormowano dodatki służbowe dla żandarmów po skończonym trzecim roku służby na 50 zł., po czwartym roku na 100 zł., po ósmym na 150 zł., po dwunastym na 200 zł., a po szesnastym roku służby na 250 zł. rocznie.

Wiedeń, 6 sierpnia. Księżna bułgarska Marya Ludwika z synem wyjechała wczoraj ze Schwarzenau do Ebenthal.

Ischl, 6 sierpnia. Przybyli tu wczoraj Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor i ambasador niemiecki przy Najw. Dworze hr. Eulenburg.

Ischl, 6 sierpnia. Król rumuński Karol z małżonką przybył tu wczoraj o godzinie 3 popołudniu. Na dworcu kolejowym powitali dostojnych Gości: Najj. Państwo, bawiący tutaj Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne, wreszcie P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski. Po serdecznem powitaniu odprowadzili Najj. Państwo króla i królowę do hotelu, gdzie się odbyło przedstawienie osób orszaku, poczem Ich Cesarskiej Mości powrócili do Swej willi. O godzinie 5 dany był obiad galowy, a wieczorem przedstawienie teatralne. Licznie zebrana publiczność witała głośnymi okrzykami Najj. Państwa i Królestwa rumuńskich. Powietrze dżdżyste.

Karlsbad, 6 sierpnia. Książę Ferdynand wyjechał ztąd wczoraj do dóbr swojego brata ks. Filipa Koburga na Węgrzech. Książę Ferdynand uda się ztamtąd ze swoją małżonką i ks. Borysem do Sofii.

Zagrzeb, 6 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zapowiedział burmistrz oficyalnie przybycie do Zagrzebia Najj. Pana. Wiadomość tę powitano pełnymi zapału okrzykami *żywio!* Celem godnego przyjęcia Monarchy uchwalono nieograniczony kredyt.

Wrocław, 6 sierpnia. W czasie pożaru jednego domu znalazły w płomieniach śmierć cztery kobiety i jedno dziecko. Cztery osoby odniosły ciężkie poparzenia.

Cowes, 6 sierpnia. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj na yachcie „Hohenzollern." Powitał go książę Walii. Po krótkim wypoczynku udał się monarcha niemiecki do Osborne celem złożenia wizyty królowej Wiktoryi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 sierpnia 1895, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 400·75, Akcye kolei państwowej 423·50, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 168·—, Unionbank —·—, Południowej 110·65, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 277·50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 98·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59·35·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 6 sierpnia 1895 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 94·20, Węgierskie akcye kredytowe 491·50, Akcye anglo-austryackie 167·50, Akcye banku Union 348·50, Akcye kolei Południowej 110.75, Losy tureckie 76 30, Akcye kolei państwowej 421·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 322·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·40, Akcye tytoniowe 234·50. Węgierskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Akcye kolei Elbetal 297·50. Akcye banku dla krajów koronnych 277·50, 4-procentowa węgierska renta złota 123·30, Akcye banku związkowego 168 80, Rubel papierowy 1·29·75, Węgierska renta papierowa 100·—, Kredytowe ziemskie 536·—, Kredyty 400·25, Rimamurania 286·—. Usposobienie słabsze.

Giełda zagraniczna, dnia 5 sierpnia 1895 r. godzina 4 minut 30. Paryż: 3-prc. renta 102·20, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 219·30, Akcye kredytowe 248·25, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 67·60, Austryackie banknoty 168·50, Lombardy 46 60. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 5go sierpnia 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 16·90 do 17·10 zł. Budapeszt: Pszenica na maj-czerwiec 6·37 do 6·39 zł. Berlin: pszenica na czerwiec 147·50 zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 37·30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 43·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9.00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9 00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/6 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	**9·16**
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	**9·50**	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	**6·17**	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	**9·14**	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	**10·00**	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	**11·00**	4·55	10·25	**6·45**	—
Do Warszawy	—	—	**11·00**	4·55	—	**6·45**	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	**6·45**	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	**11 00**	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	**11·00**	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	**11·00**	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	**11·00**	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	**11 00**	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	**6·45**	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4 55	10·25	**6·45**	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10 25	**6 45**	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	**7·38**	—	—
Do Hrebenowa (od 10/6 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	**7·38**
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	**7·38**
Do Chyrowa	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską.	—	—	—	9·15	**7·10**	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	**10·44**	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	**5·46**	—	9·50	**10·20**	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3 45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Objąwszy z dniem 1 stycznia 1895 we własny zarząd

HOTEL EUROPEJSKI

(we Lwowie, plac Maryacki)

mamy zaszczyt polecić go względom wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając, że usilnem naszem staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić. Z wysokiem poważaniem

Albert Szkowron i Spółka.

właściciele hotelu europejskiego.

Pokoje od 80 ct. począwszy. 57

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6. sierpnia 1895.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	221	—	224	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	322	—	326	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	440	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	97	—		
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	30	111	—
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	60	101	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	75	101	45
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	98	10	98	80
4 prc. w. a. los. w 56 l.	98	10	98	80
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	98	40	99	10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	10	102	80
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	60	101	30
„ „ 4 „ „	98	—	98	70
„ „ 4 prc. koronowej	98	—	98	70
Losy miasta Krakowa	26	50	28	50
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	58	9	68
Półimperyał	10	—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	26.—	1	36.—
„ „ papierowy	1	29.½	1	30.½
100 marek niemieckich	59	25	59	55

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 sierpnia 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.90	101.10
luty-sierpień	100.85	101.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.95	101.15
kwiecień-październik	100.95	101.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.50	152.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	154.50	155.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.—	159.—
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196 50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.75	—.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.40	123.60
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100.75	101.95
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	98.50	99.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	171.—	171.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	400.10	400.60
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	925.—	935.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	278.25	278.75
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1076.—	1079.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	566.—	569.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3580.—	3600.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	322.75	323.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	140.75	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	208.75	209 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	121.—	121.50
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	99.90	100.70
„ „ „ „ „ 3. pr.	117.25	118.—
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118.75	119.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.75	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	101.—	101.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.80	101.80
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.10	102.10
„ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	94.—	94 90
z r. 1884	99.35	100.35
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	110.—	111.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	146.25	146 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	200.—	201.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	145.—	150.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	61.—	61.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	61.25	-62.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.25	17.75
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.40	11.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	72.50	73.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	150.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	72.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.35	121.70
Paryż	48.07.5	48.12.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.76 —	5.78.—
„ pełnej wagi	5.72.—	5.74.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.62.—	9.63.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1502 (5348 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 września 1895 i 14 października 1895 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 8/16 części realności pod l. kons. 294 w Myślenicach położonej, wedle whl. 370 ks. gr. tejże gm. objętej, dłużnika Józefa Stolarczyka własnych na rzecz Agnieszki Tebin o 60 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 220 zł. w. a.

Wadyum 22 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 17 czerwca 1895.

L. 1263 (5370 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się godz. 10 rano w dniu 23 września 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 28 października 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności według whl. 83 ks. gr. gm. kat. Kluczów mały, Oleny Duczeńko własnej na rzecz Lazara Rosenblatta w sprawie jego, przeciw Wasylowi Duczeńko pto 24 zł. z pn.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, 26 czerwca 1895.

L. 8792 (5353 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności Ferdynanda Lityńskiego w kwocie 2699 zł. z pn. jawny przymusowy przetarg realności pod lk. 17 część I w Trembowli położonej całym wyk. hip. 457 i połowa wyk. hip. 456 ks. gr. gm. kat. Trembowla objętej, dłużnika Michała Szczepańskiego syna Tadeusza własnej i to każdego ciała tabularnego osobno na dniu 12 września 1895 i 17 października 1895 zawsze o 11 godz. rano przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania wynosi dla wyk. hip. 457 kwotę 513 zł. a wadyum 52 zł., zaś dla połowy wyk. hip. 456 cena wywołania kwotę 1000 zł. a wadyum 100 zł. aw.

Wyciąg tabularny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ck. notaryusz Karol Berchard w Trembowli.

Trembowla, 19 czerwca 1895.

Ч. 7267 (5390 2—3)

Ц. к. Суд повѣтовый в Зборовѣ подае до публичнои вѣдомости, що в цѣлѣ заспокоєня 19 залеглых рат по 11 зл. 36 кр. ва. зпр. на рѣч общого рольничо кредитного Заведеня для Галиціи и Буковыни в ликвыдаціи во Львовѣ отбуде ся в забудованю тут. суду екзекуційна публична продаж реальности Левка Кавецкого, взглядно тогож малолѣтних наслѣдников Онуфрія и Настѣ Кавецких собственнои, выказом ипотечним ч. 175 книг. гр. громади Заруде Озѣранка в 2/3 частях и выказом ипотечним ч. 176 тихже книг в цѣлости обнятой в днях 16 вересня 1895 и 16 жовтня 1895 кождым разом о 10 год. перед полуднем с тим додатком, що на первôм терминѣ реальность та тôлько за цѣну выкличную или выше, на втором же и нижше той цѣни продана буде.

Цѣна выклична 300 злр. ва.

Вадіум 30 злр. ва.

Решта условій и екстракт ипотечный можна переглянути в тут. регистратурѣ.

Зборôв, дня 11 липня 1895.

L. 6510 (5381 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Przemyślu czyni wiadomo, iż w dniach 13 września 1895 i 25 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut. publiczna sprzedaż 1/4 ciała hip. l. 14, połowy ciała hipot l. 26 i połowy ciała hipot. l. 34 gm. kat. Kruhel mały dłużnika Walentego Ulanowskiego własnych w sprawie i na rzecz firmy Vitez Sofka & Comp. pto 15 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 10 zł., 405 zł. i 400 zł. w. a.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hip. adw. dr. Stanisław Angermann z substytucyą adw. dr. Peipera.

Przemyśl, 6 czerwca 1895.

L. 15740 (5363 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie Rozalii Wojnowskiej przeciw Jakóbowi Stankiewiczowi recte Stanczykiewiczowi a raczej jego spadkobiercom, Wiktoryi, Sewerynowi, Stanisławowi, Emilii i Maryi Stanczykiewiczom o zapłacenie sumy 49 zł. aw. z pn., sprzedawać będzie na dniu 22 sierpnia 1895 o godz. 10 przed południem najmniej za cenę w ilości 1893 zł. aw. a na dniu 24 września 1895 o godz. 10 przed południem także poniżej tej ceny połowę niewydzieloną majętności Waniowice „część niewydzielona" zapisaną w tut. księdze gr. we wyk. hip. l. 703, dłużnika śp. Jakóba Stanczykiewicza a raczej jego spadkobierców Wiktora, Seweryna, Stanisława, Emilii i Maryi Stanczykiewiczów własną.

Wadyum wynosi 189 zł. aw. i może być w gotówce lub papierach wartościowych do lokacyi pieniędzy sierocińskich zdolnych złożonem.

Inne warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub wcześnie, lub też późniejsze uchwały nie można doręczyć, jest adw. dr. Kohn a tegoż zastępcą adw. dr. Fiternik w Samborze.

Sambor, 30 marca 1895.

L. 3019 (5369 3—3)

W sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kred. ziems. w likwidacyi we Lwowie przeciw Gedalemu i Chanie Besenom o 6 rat po 100 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 rano dnia 22 sierpnia 1895 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 września 1895 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk. 125 w Podhajcach wyk. hip. 51 ks. gr. Podhajce objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 4400 zł.

Wadyum 440 zł.

Wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator adw. dr. Kazimierz Pawlikowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 20 marca 1895.

L. 11444 (5385 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 6 września 1895 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1895 nawet poniżej takowej licytacya 1/4 części realności lk. 6 według wyk. hip. l. 36 i 157 w Banuninie położonej, dłużnika Wasyla Janów własnej na rzecz Wasyla i Mikołaja Nazarkiewiczów pto 110 zł. i t. d. z pn.

Cena wywołania wynosi 442 zł. 50 ct.

Wadyum 44 zł. 25 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 30 kwietnia 1894 wpisanych, ustanawia się kuratorem dr. Władysława Małaczyńskiego ze substytucyą Jana Reicherta z Buska.

Busk, dnia 30 listopada 1894.

L. 1823 (5346 1—3)

Dnia 18 września 1895 i dnia 23 października 1895 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sadzie egzekucyjna sprzedaż realności Klemensa Koziny własnych pod nk. 560 i 569 w Zawoji położonych, stanowiących połowę posiadłości lwh. 1644 i 1646 ks. gr. gm. kat. Zawoja objętej i 1/4 części posiadłości lwh. 1645 ks. gr. gm. kat. Zawoja objętej, na 274 zł. 18 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności dr. Izydora Daniela w kwocie 49 zł. 71 ct.

Cena wywołania 274 zł. 18 ct.

Wadyum 27 zł. 50 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Zygmunt Werner adwokat krajowy w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 27 maja 1895.

L. 2301 (5367 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Tow. zal. w Gorlicach w kwocie 1510 zł. 60 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 322 gm. Gorlice objętej, dłużników Hieronima i Maryi Ciołkoszów własnej na dzień 25 września 1895 i na dzień 23 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 2282 zł.

Wadyum 229 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Karola Neumanna.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 24 czerwca 1895.

L. 8425 (5345 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 168 zł 40 ct. odbędzie się na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 1669 gminy Kałusz objętej, dłużników Jędrzeja Sliwockiego i Nastuni Warwary i Wasyla Sliwockich własnej na dniu 16 września 1895 i 17 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 101 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Bernard Wittlin w Kałuszu.

Kałusz, dnia 12 lipca 1895.

L. 2699 (5339 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem Skarbu Państwa przeciw Etli Wieselman pto 14 zł. 98 ct. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności whl. 1275 gm. kat. Sołotwina objętej w dwóch terminach dnia 24 września 1895 i 29 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w których realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, w drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 335 zł.

Wadyum 33 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. archiwum.

Sołotwina, 30 marca 1895.

L. 7253 (5441 1—3)

W dniach 6 sierpnia 1895 i 10 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Jana Sikorskiego syna Józefa własnej, ciało tabularne stanowiącej wykazem hipot. l. 40 księgi grunt. gminy kat. Targowica polna objętej, celem zaspokojenia sumy 180 zł. z pn. na rzecz Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 3155 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Jan Czechowicz z Tłumacza.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 7 czerwca 1895.

L. 6399 (5423 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 879 zł. 53 ct. i 8 rat po 42 zł. 50 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Adama Baranowskiego w Kołomyi położonych, wykazem hipot. l. 176|II i 177|II objętych w dwóch na dzień 3 września i 15 października 1895 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 530 zł., względnie 1002 zł., które służyć będą za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej sprzedane zostaną, że chęć kupienia mający obowiązany jest złożyć wadyum 53 zł., względnie 100 zł. 20 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Haczewskiego został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze mogą być przejrzane.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 22 czerwca 1895.

L. 38350 (5446 1—3)

W celu zabezpieczenia wykonania rekonstrukcyi filarów dla mostu na Białce między Bielskiem i Białą, na trakcie krakowskim, w bialskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 26 sierpnia 1895 w ck. starostwie w Biały licytacya ofertowa.

Fiskalne koszta wynoszą:

a) według alternatywy I dla mostu żelaznego 6729 zł. 43 ct.

b) według alternatywy II dla mostu sklepionego 13.165 zł. 1½ ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem ck. starostwie.

Pisemne według przyłączonego wzoru sporządzone, marką na 50 ct. ostemplowane i w wadyum w kwocie 660 zł. zaopatrzone oferty, wnoszone być mają w oznaczonym wyżej dniu najpóźniej do godziny 12 w południe.

Oferty nie złożone według wzoru albo podane po terminie licytacyi nie będą uwzględnione.

Wzór oferty.

Niżej podpisany obowiązuje się rekonstrukcyę filarów dla mostu na Białce między Bielskiem i Białą na trakcie krakowskim wykonać:

a) według alternatywy I dla mostu żelaznego . . . . . . ze zniżką . . . . . % słownie . . . . . procent od kwoty fiskalnej 6729 zł. 43 ct.

b) albo gdyby powyższa alternatywa nie została zatwierdzoną według alternatywy II dla mostu sklepionego ze zniżką . . . % słownie . . . . . procent od kwoty fiskalnej 13.165 zł. 1½ ct.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się takowym bezwarunkowo.

Przepisane wadyum dołączam w kwocie 660 zł. składające się . . . .

. . . .

Data . . . .

Nazwisko i miejsce zamieszkania oferenta.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 27 lipca 1895.

L. 2765 (5399 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 49 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Feiwla Grossa w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 995 gminy kat. Jaworzno objętej dłużniczki Anastazyi Smyrdkowej własnej, w dwóch terminach mianowicie: dnia 16 sierpnia i 18 września 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony not Wilusz w Jaworznie.

Wadyum wynosi 18 zł.

Jaworzno, d. 24 czerwca 1895.

L. 2307 (5428 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kasy pożyczkowej gm. w Chochołowie w sumie 30 zł. z pn. odbędzie się w dniach 4 września i 2 października 1895 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę:

a) 1/6 części realności lwh. 246
b) 1/8 części realności lwh. 248
c) 1/12 części realności lwh. 461
d) 2/192 części realności lwh. 485
e) 81/8640 części realności lwh. 492
f) 680/345 600 części realności lwh. 495
g) całej realności lwh. 496 księgi gruntowej gminy Chochołów egzekuta Macieja Knupa „Półzimek" własnych.

Cena wywołania 827 zł. 39 ct.

Wadyum 83 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej w godz. urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, d. 26 czerwca 1895.

L. 61109 (5447 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na lata 1896, 1897 i 1898 na gościńcu państwowy pokucki w Zaleszczyckim okręgu budowniczym, odbędzie się 20 sierpnia 1895 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach ponowna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy szutru na rok 1896 w ilości 2390 m³ wynoszą 6026 zł. 45 ct. wa.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe kamieniołomu osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 26 lipca 1895.

L. 2840 (5437 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 8 rat po 16 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się w dniach 6 września i 15 października 1895 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 144 w Slemieniu whl. 277, 283, 284, 287 i 539 ks. gr. gminy katastr. Slemień dłużnika Macieja Bąka własnej.

Cena wywołania 701 zł. 93 ct.

Wadyum 71 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Slemień, 12 maja 1895.

Konkursa.

L. 25 (5372 3—3)

Celem obsadzenia posady asystenta przy c. k. szkole położnych we Lwowie z roczną płacą 400 zł. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Powyższa posada będzie nadaną tylko doktorowi wszech nauk lekarskich na przeciąg dwóch lat, po upływie których może być ponownie nadaną na dalsze dwa lata.

Asystent c. k. szkoły położnych bezwarunkowo obowiązanym będzie mieszkać w pomieszkaniu przeznaczonem dla niego w Zakładzie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje na ręce c. k. krajowego referenta sanitarnego we Lwowie najdalej do końca sierpnia 1895.

Z dyrekcyi c. k. szkoły położnych.

Lwów, 2 sierpnia 1895.

L. 8641 (5393 2—3)

C. k. Starostwo w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Prowadzącego metryki izraelickie w Sanoku.

Kompetenci o tę posadę winni wnieść podania własnoręcznie przez siebie napisane, w których mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia.

Nadto muszą wykazać pełnoletność i posiadane obywatelstwo Państwa austryackiego.

Podania należy wnosić do c. k. Starostwa najpóźniej do 1 września 1895.

Z c. k. Starostwa.

Sanok, 18 lipca 1895.

L. 3156 (7397 1—2)

Konkurs celem obsadzenia posady dozorcy więziennego II klasy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu upływa z dniem 1 września 1895.

Wiśnicz, dnia 3 sierpnia 1895.

Zl. 1709 (5444)

Concursausschreibung.

Im oberösterr Staatsbaudienste kommen zwei Bauadjunktenstellen mit den Bezügen der X Rangsclasse, ferner eine Baupraktikantenstelle mit dem jährlichen Adjutum von 600 Gulden und eine zweite Baupraktikantenstelle mit dem jährlichen Adjutum von 500 Gulden zur sogleichen Besetzung.

Den Bewerbern um die Baupraktikantenstellen könnte ohne das Zeugniss über die zweite Staatsprüfung an einer technischen Hochschule die Aufnahme ausnahmsweise zugesichert werden, wenn sie sich binnen eines entsprechenden Termines über die mit Erfolgt abelegte Staatsprüfung ausweisen.

Sämmtliche Bewerber haben ihre documentirten Gesuche bis längstens 10 September 1895 insoferne sie bereits im öffentlichen Dienste stehen im Wege ihrer vorgesetzten Behörde bei dem k. k. Statthalterei-Praesidium in Linz zu überreichen.

Linz, am 25 Juli 1895.

L. 2603 (5403 1—3)

Celem obsadzenia kilku miejsc elewów górniczych, ewentualnie dwóch posad praktykantów górniczych w etacie c. k. zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie z adjutum dla elewów górniczych rocznych 600 zł., dla praktykantów górniczych 400 zł. prócz tego wolnem mieszkaniem o ile rozporządzalnem będzie, a w razie przydzielenia pierwszych do służby przy c. k. zarządzie salinarnym w Stebniku lub Łanczynie, z nadzwyczajnym dodatkiem rocznych 100 zł, rozpisuje się konkurs z tem nadmienieniem iż stałe przyjęcie elewów do służby państwowej nastąpi po upływie jednorocznej, pod każdym względem zadowalniającej praktyki, zaś praktykantów górniczych po zupełnem ukończeniu akademii górniczej.

Ubiegający się o posadę elewa górniczego winni w podaniu udowodnić, całkowite ukończenie studyów akademickich z dobrym postępem w jednej z austryackich akademii górniczyc, zaś kompetenci o posadę praktykanta górniczego mają udowodnić świadectwem dojrzałości, ukończenie z dobrym wynikiem szkół gimnazyalnych lub też wyższej szkoły realnej, tudzież wykazać znajomość przedwstępnych wiadomości technicznych przez uczęszczanie na wykłady szkoły politechnicznej lub też akademii górniczej.

Nadto mają kompetenci tak o posadę elewa jakoteż praktykanta górniczego udowodnić przynależność państwową, wiek, stan zachowanie polityczne, fizyczne uzdolnienie do pełnienia służby w kopalni i warzelni soli poświadczone przez c. k. lekarza salinarnego a potwierdzone przez lekarza powiatowego, znajomość języków krajowych i języka niemieckiego i podać czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami c. k. zarządów salinarnych, względnie c. k. urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie.

Praktykantom górniczym może być na prośbę ich udzielony urlop na czas studyów rocznych w akademii górniczej celem ukończenia tych studyów, atoli winni będą rewersem się zobowiązać iż po ukończeniu studyów górniczo hutniczych przez 5 lat w służbie przy c. k. zarządach salinarnych pozostaną

Podania należy wnieść do Prezydyum c. k krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w terminie do 30 sierpnia 18⁴5.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, d. 1 sierpnia 1995.

L. 63548 (5445 1—3)

W celu rozdania zapomóg z jubileuszowej fundacyi im Adolfa Bna Jorkasza Kocha ogłasza się niniejszem konkurs do 15 września 1895.

Do korzystania z dobrodziejstwa tej fundacyi upoważnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych galicyjskich X i XI klasy rangi z wyjątkiem urzędników konceptowych.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, tudzież dokumenta wykazujące że mąż względnie ojciec był galicyjskim urzędnikiem skarbowym wymienionej klasy rangi mają być wniesione w terminie powyższym do dziennika podawczego c. k. Namiestnictwa.

Z c k. Namiestnictwa.

We Lwowie, d. 4 sierpnia 1895.

L. 80 (5429 1—3)

Dyetaryusz z szybkiem i czytelnem pismem znajdzie przy tutejszym sądzie natychmiastowe umieszczenie z płacą 25 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, d. 2 sierpnia 1895.

Upadłości.

L. 24651 (5422)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako instancya konkursowa ustanawia w myśl § 74 ust. konk. zgodnie z uchwałą większości wierzycieli na posłuchaniu sądowem w dniu 1 lipca 1895 powziętą stałym zarządcą masy konkursowej Wiktora Lublinera, dr. Walentego Staniszewskiego adwokata w Krakowie, oraz zatwierdza na zasadzie uchwały większości wierzycieli jako zastępcę zarządcy masy konkursowej adw. dr. Szaflarskiego, dotychczasowego zastępcę tymczasowego zarządcy masy konkursowej i wydaje im odnośne dekrety.

Kraków, d. 5 lipca 1895.

L. 4822 (5426)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach, z mocy przepisu § 74 ord. konk. i na zasadzie wyboru zebranych na audyencyi dnia 30 lipca 1895 wierzycieli zatwierdza w sprawie upadłości majątkowej Stefanii Zwillingowej, tymczasowo zamianowanych zarządcą adw. dr. Karola Biegańskiego i zastępcą zarządcy adw. dr. Andrzeja Marka obydwóch z Wadowic na tym urzędzie.

Wadowice, 30 lipca 1895.

Kuratele.

L. 41797 (5376 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza. iż uchwałą z dnia 1 czerwca 1895 l. 24046 została Józefa Schlarp współwłaścicielka realności pod lk. 608 4/4 we Lwowie, uznaną za umysłowo chorą, i że uchwałą z dnia 27 lipca 1895 l. 41797 został dla niej kurator w osobie Edwarda Schlarp ustanowiony.

Lwów, 27 lipca 1895.

L. 2146 (5368 3—3)

Iwana Szczyholskiego z Sałaszów Smolińskich uznano marnotrawcą, kurator jego Fedio Tarnawski tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 10 kwietnia 1895.

L. 7565 (5380 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi uznał Tymofija Dubowego z Tłumaczyka za marnotrawcę, kuratorem ustanowiony Wasyl Gerej z Tłumaczyka.

Kołomyja, 30 marca 1895.

Wyroki prasowe.

L. 17487 (5443)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u pr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 206 czasopisma: „Kuryer Lwowski“ z dnia 27 lipca 1895 pod napisem „Duszpasterz z Przybyszówki“ zawiera znamiona występku z § 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4530 (5347 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Stasienkę, że Dyonizy Stasienko wniósł przeciw niemu pozew do postępowania sumarycznego de praes. 24 czerwca 1895 l. 4530 o zapłacenie kwoty 200 zł.wa. z pn. który udzielono Teodorowi Kebleszowi jako ustanowionemu dla niego kuratorem i że w tym sporze termin do obrony na dzień 20 sierpnia 1895 o godzinie 9 rano wyznaczonym został.

Wzywa się zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Stasienkę, aby temuż kuratorowi swych obron udzielił, lub sobie innego zastępcę ustanowił i o tem tut. sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 30 czerwca 1895.

L. 33462 (5358 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadaczy rzekomo zaginionego kwitu kasy krajowej we Lwowie z daty Lwów 30 października 1894 l. 58478, opiewającego na imię Leizora Meiselsa, Leizora Griffel i Herscha Burstina a potwierdzającego złożenie do art. 6119, jako wadyum na zabezpieczenie dzierżawy krajowych opłat konsumcyjnych:

1. 4 prc. listu zastawnego galic. Tow. kredyt. ziemskiego z kuponami od 31 grudnia 1894 Ser. 5 nr. 19818 na 200 koron.

2. 4 prc. renty węgierskiej z kuponami od 1 grudnia 1894 Ser A nr. 53660 na 100 koron.

3. 4 prc. renty węgierskiej z kuponami od 1 grudnia 1894 Ser. A nr. 76825 na 100 koron.

4. austr. srebrnej renty z kuponami od 1 kwietnia 1895 nr. 309729 na 100 zł.

5. austr. srebrnej renty z kuponami od 1 kwietnia 1895 nr. 235863 na 100 zł.

6. $4\frac{1}{2}$ prc. obligacyi pożyczki krajowej z r. 1883 z kuponami od 1 maja 1895 Ser. A nr. 1791 na 100 zł., aby w ciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ opisany wyżej kwit kasy krajowej tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożyli i swe mniemane prawa wykazali, gdyż w przeciwnym razie takowy na żądanie proszących za nieważny i umorzony uznanym zostanie.

Lwów, 13 lipca 1895.

L. 4650 (5319 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Hryńka Czuczmana z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Eisiga Danzigera pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 9 zł. 10 ct. aw. że za kuratora dla niego adw. dr. Kołaczkowski ze zastępstwem adw. dr. Wittlina ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, 1 czerwca 1895.

L. 11755 (5351 3—3)

Zawiadamia się Izaka Scher z miejsca pobytu niewiadomego. że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z 26 maja 1894 l. 5653 ustanowiono dlań kuratora w osobie dr. Jana Lityńskiego w Szczercu.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 30 grudnia 1894.

L. 2096 (5326 3—3)

Wzywa się niewiadomych z pobytu Meilecha Weissla, Herscha Weissla i Szmaję Weissla, aby w ciągu roku oświadczyli się do spadku po matce ich Chawie Weisslowej zmarłej w Sędziszowie dnia 10 kwietnia 1884 bez rozporządzenia ostatniej woli, gdyż inaczej spadek ten przeprowadzony zostanie z ustanowionym dla nich kuratorem Mojżeszem Aschheimem i deklarowanymi spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 23 maja 1895.

L. 8222 (5349 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Łuczaka, iż przeciw niemu Józef Łuczak wniósł pozew o uznanie za zgasłe ograniczenie prawa własności realności lwh. 41 w Dębnikach, na który wyznaczono termin na dzień 17 września 1895 o godzinie 9 rano i że dla obrony jego praw dr. Izydora Feuereisena kuratorem ustanowiono.

Podgórze, 10 lipca 1895.

L. 2761 (5323 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia niniejszem, że Tekla Stasiakowa umarła w Błażkowej dnia 28 maja 1894 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy do spadku tejże nie oświadczył się Wojciech Stasiak spadkobierczy syn z miejsca pobytu niewiadomy, przeto tegoż wzywa się by w przeciągu jednego roku do tego spadku albo osobiście albo przez pełnomocnika się oświadczył, bowiem w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Wojciechem Węgrzynem przeprowadzony będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brzostek, 30 czerwca 1895.

L. 2763 (5322 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku ustanowił Adama Kowalika z Jodłowej kuratorem Wawrzyńca Kaczki z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia rezolucyi z dnia 31 grudnia 1893 l. 5206 w sprawie tabularnej Rozalii 1o Kita 2o voto Furmanki o wpis prawa własności ciała hipot. lwh. 178 ks. gr. gm. Jodłowa objętego i o tem niniejszem Wawrzyńca Kaczkę zawiadamia się.

Brzostek, dnia 15 lipca 1895.

L. 17153 (5281 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Awigdora, Efroima, Dwoiry i Estery Landauów de praes. 22 lutego 1895 l. 10800 posiadacza kwitu depozytowego galic. kasy krajowej z dnia 30 października 1894 do art. dep. 6121/2 (l. 58480/94) potwierdzającego Efroimowi i Awigdorowi Landauom z Oleszyc złożenie wadyum na dzierżawę krajowego podatku konsumcyjnego od trunków w Oleszycach składającego się z 30 zł. gotówką i jednego 3% losu austr Zakładu kredyt ziemskiego z roku 1889 Serya 1322 Nr. 14 z kuponami, ażeby ten kwit w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowy na żądanie proszących za umorzony uznany zostanie.

Lwów, 30 marca 1895.

L. 22967 (5282 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu wniesionego pod dniem 24 kwietnia 1895 l. 22967 przez Rozalię z Łabowiczów Naworal przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Tomaszowi i Janowi Szydelskim, tudzież tychże nieznanym z nazwiska, życia i miejsca pobytu prawonabywcom o uznanie i intabulacyę prawa własności 2/5 części realności pod lk. $166^{1}/_{4}$ we Lwowie wyk. hip. l. 147 ks. gr. gm. kat. Lwów I dz. objętej z pn. powyższy dla tych pozwanych kurator w osobie adw. dr. Ilewicza z substytucyą adwok. dr. Kwiatkowskiego mianowany i powyższy pozew dla nich do rąk ustanowionego kuratora doręczony zostaje i wzywa powyższych pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi swe środki obrony dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 11 maja 1895.

L. 55778 (5395 2—3)

C. k. Sąd powiatowy del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Zygmuntowi vel Schmelkiemu Elsterowi, że przeciw niemu przez Zofię Wandę dw. im. z Możarowskich Boberską pozew prowizoryalny o naruszenie posiadania realności pod lk. $1239^{2}/_{4}$ we Lwowie wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta vel Schmelke Elstera nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. M. Sokala a tegoż zastępcą adw. dra Diamanda i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 16 sierpnia 1895 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9 mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Zygmunta vel Schmelke Elstera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d. S. I.

Lwów, d. 30 lipca 1895.

L. 14426 (5286 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Salamona Mahlera, że na prośbę Leiby Kleinfelda wydano przeciw niemu i nieobjętej masie spadkowej Mendla Mahlera dnia dzisiejszego nakaz solidarnej zapłaty sumy wekslowej 50 zł. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Mandyczewskiemu z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 13 lipca 1895.

L. 10440 (5285 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Izraela Perl, że na prośbę firmy M. Halpern & J. Horowitz wydano przeciw niemu dnia 8 kwietnia 1895 l. 7694 nakaz zapłaty sumy wekslowej 243 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi dr. Lorschowi, przyczem wzywa go, by ustanowionemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 25 maja 1895.

L. 11620 (5284 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego W. L. Hassa, że na prośbę firmy J. Freylich et Brenner wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 20 lipca 1895 l. 11620 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. wa. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. St. Angermana z zastępstwem adw. dr. L. Peipera i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 20 lipca 1895.

L. 13152 (5252 3—3)

W sprawie tabularnej Chaji Lea Stetner o intabulacyą prawa własności do realności whl. 226 gminy Zaleszczyki miasto objętej ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu Jossla i Schmila Kimel kuratorem w osobie dr. Stoklasy adw. w Zaleszczykach, i Jossla Kimel i Schmila Kimel wzywa się aby się do ustanowionego kuratora zgłosili lub innego pełnomocnika sądowi podali.

C. k Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 24 grudnia 1895.

L. 3809 (5259 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Eudokię ze Slusarczyków Szarszoniową, że Pantaleon Slusarczyk i wspóln. wnieśli przeciw niej i wspóln. skargę do l. 3809 o oddanie 7/8 części realności lwh. 101 gminy Nowawieś i że w sporze tym ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dr. Sulerzyskiego.

Zarazem wzywa się ją, by kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła względnie innego pełnomocnika sądowi wskazała, gdyż w przeciwnym razie sama sobie skutki tego zaniedbania przypisze.

Nowy Sącz, dnia 11 maja 1895.

L. 4001 (5300 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Michała Sochę wzywa się. aby w przeciągu jednego roku od daty ogłoszenia oświadczył się w podpisanym sądzie do spadku po swym bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłym bracie Jakubie Socha, w razie przeciwnym bowiem rozprawa spadkowa z ustanowionym dla tegoż kuratorem Piotrem Kiprem i ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Pruchnik, 28 maja 1895.

L. 4286 (5295 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Chaję Grossową, iż w sprawie spadkowej po Eisyku Nareisenfeldzie ustanowiony został dla niej kuratorem dr. Szpunar adwokat w Łańcucie, któremu obronę jej praw w tym spadku powierzono i tutejszosądowa rezolucyę z dnia 20 czerwca 1895 l. 923 dla niej przeznaczoną doręczono i wzywa ją zarazem, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła lub innego pełnomocnika sądowi wskazała, gdyż skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 20 czerwca 1895.

L. 14427 (5287 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Salamona Mahlera, że na prośbę Leiby Kleinfelda wydano przeciw niemu i masie spadkowej Mendla Mahlera dnia dzisiejszego nakaz solidarnej zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Mandyczewskiemu z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 13 lipca 1895.

L. 8112 (5364 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Katarzynę hr. Rey i niewiadomych jej spadkobierców, iż w dniu 13 kwietnia 1895 do l. 8112 wnieśli Emil, Artur i Oskar hr. Potoccy jako właściciele dóbr Tyśmienica, Podpieczary i Kłubowce podanie o wdrożenie po myśli §. 118 i 119 ust. hip. postępowania amortyzacyjnego względem w stanie biernym dóbr Tyśmienica whl. 301 jako na karcie głównej dóbr Podpieczary wh. 90, Kłubowce whl. 159 jako na kartach ubocznych ks. gł. tut. c. k. sądu obwodowego objętych de praes. 11 lutego 1826 do l. 31078 zaintabulowanego na mocy transakcyi działu między sukcesorami Dominika i Anny hr. Potockich dnia 9 listopada 1825 zdziałanej, obowiązku Marcelego hr. Potockiego odstąpienia 40 morgów z lasów Tyśmienieckich „Mokrzec“ zwanych dla schedy II. z dóbr Mikytyniec, Uhorniki i Podłuże się składającej na rzecz Katarzyny hr. Rey.

W skutek tego wzywamy nieznaną z życia i miejsca pobytu Katarzynę hr. Rey i niewiadomych jej spadkobierców, by w przeciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu tem pewniej swe prawa do wyż powołanego ciężaru hipotecznego zgłosili, ileże w przeciwnym razie wykreślenie tego ciężaru na prośbę wyżej wymienionych podających nastąpi.

Dla nieznanej z życia i miejsca pobytu Katarzyny hr. Rey i niewiadomych jej spadkobierców ustanowiliśmy tut. adw. dr. Mandyczewskiego z zastępstwem p. adw. dr. Hauslicha kuratorem, wzywamy zatem by temuż wcześnie do ochrony ich praw potrzebną informacyę udzielili lub innego zastępcę sądowi pzzedstawili, ileże w przeciwnym razie sami sobie skutki z zaniedbania wynikłe przpisać będą winni.

Stanisławów, 1 czerwca 1895.

L. 273 (5362 1—3)

C. k. Izba notaryalna przemysko-samborsko-sanocka wzywa wszystkich tych, którzyby z tytułu urzędowania zmarłego Maryana Munkusiewicza, c. k. notaryusza w Rożniatowie pretensye jakie mieli, aby w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ rachując, te pretensye tutaj zgłosili, w przeciwnym razie po upływie tego terminu kaucya ta uprawnionemu wydaną zostanie.

Przemyśl, 13 lipca 1895.

L. 30200 (5373)

Vom Lemberger k. k. Landes als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, dass am 30 Juli 1891 im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen die Firma „Propination Pachtung in Krystynopol von Nathan Reiss, Gerschon Rubinstein und Nachman Schuman eingetragen und bei derselben ersichtlich gemacht wurde.

I. dass Nathan Reiss, Gerschon Rubinstein und Nachman Schuman alle Kaufleute in Krystynopel wohnhaft offene Gesellschafter sind.

II. dass die Gesellschaft in Krystynopel ihren Sitz hat, und

III. am 1 Jaenner 1890 begonnen hat und

IV. dass die Gesellschaft nur von allen Gesellschaftern collectiv vertreten wird.

Lemberg, am 28 Juli 1894.

L. 4175 (5389 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznajomego Jana Jana Garncarza, że przeciw niemu i Maryannie Garncarzowej wniósł Wojciech Jachna jako pełnomocnik Maryanny ze Soboniów Dzikowej skargę de praes. 16 lipca 1895 l. 4175 o własność i oddanie realności lwh. 28 gminy Zabawa 1 kons. 4 w Zdarcu i że na skutek tej skargi termin do rozprawy ustnej na dzień 12 września 1895 o 9 godz. rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Garncarza, aby kuratorowi swemu w osobie Stanisława Kiełbika z Radłowa ustanowionemu świadków dowodowych do obrony jego praw dostarczył, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam zawini.

Radłów, d. 17 lipca 1895

L. 45215 (5394 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. I. we Lwowie oznajmia, że na dniu 27 kwietnia 1893, zmarła we Lwowie Ludwika z Zeidlerów Trusz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy sądowi nie jest wiadomem miejsce pobytu powołanego do spadku małżonka zmarłej Józefa recte Teofila Trusza, przeto wzywa się go aby w ciągu roku od daty niniejszego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, ile że w razie przeciwnym spadek z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla Józefa recte Teofila Trusza kuratorem adw. dr. Aleksandrem Lisiewiczem przeprowadzonym będzie.

Lwów, d. 24 czerwca 1895.

L. 6166 (5365 1—3)

Zawiadamia się Tomasza Nowaka przebywającego w Buffalo N. Y. Lombard Street że w sprawie Jakóba Nowaka przeciw niemu o 200 zł. nakaz zapłaty z dnia 10 lipca 1895 l. 6166 ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Kornowi w Wadowicach doręczony został.

Wzywa się zatem Tomasza Nowaka, aby temuż kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Wadowice, 10 lipca 1895.

L. 25110 (5356 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywil. oznajmia nieobecnemu Samuelowi Nagelbergowi, że przeciw niemu przez dr. Adolfa Menkesa pozew o zapł. kwoty 6 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Samuela Nagelberga nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Łezińskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Bernarda Tennera i powyższy pozew wyznaczając termin do dalszej rozprawy drob. na dzień 3 września 1895 o 9 pp. w S. II mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Samuela Nagelberga, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 9 lipca 1895.

C. k. Radca sądu krajowego.

L. 42304 (5355 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. I we Lwowie oznajmia, że Maurycy Labin rodem z Drohobycza zmarł dnia 8 marca 1888 w Jokohamie (Japonii) bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi wiadomem nie jest czy i którym osobom przysłuża prawo do spadku, przeto wzywa wszystkich tych, którzy roszczą sobie z jakiegobądź tytułu prawo do spadku po Maurycym Labinie, by w ciągu roku od daty niniejszego edyktu w tut sądzie prawa swe zgłosili i z wywiedzeniem takowych oświadczenia swe do spadku wnieśli, ileże w razie przeciwnym spadek dla którego tymczasem kuratorem adw. dr. Gorecki we Lwowie ustanowiony został, jedynie z tymi, którzy oświadczenia wniosą i tytuł spadkowy wywiodą pertraktowany i im przyznany zostanie a nieobjęta część spadku lub gdyby nikt do niego się nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny państwu wydany będzie.

Lwów, dnia 18 czerwca 1895.

C. k. Radca sądu krajowego.

L. 4517 (5340)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Chanę Peczenik, Chaima Angstreicher, Israela Peczenik, że dla nich został ustanowiony kuratorem p. adw. dr. Schenker w Brzeżanach w sprawie Szulima Adlera przeciw tymże pto 71 zł. z pn. z powodu wniesionej pod dniem 6 lutego 1895 l. 1072 prośby o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej sumy w stanie biernym ciała hipot. lwh. 232 ks. gr. gm. Lipowce, że temuż kuratorowi tus. uchwałę z 8 kwietnia 1895 l. 2285 dla Chany Peczenik, Chaima Angstreichera i Israela Peczenik przeznaczoną się doręcza, a tym ostatnim poleca się, by kuratorowi należytą informacyę udzielili, lub innego pełnomocnika tut. sądowi wskazali.

Brzeżany, 13 lipca 1895.

Licytacye.

L. 27297 (5450)

Stanisławowska c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego celem obsadzenia hurtowni w Bohorodczanach, przydzielonej do poboru tytoniu do stanisławowskiego Magazynu tytoniowego, rozpisuje niniejszem licytacyę w drodze pisemnych ofert.

Obrót materyałów tytoniowych wynosił w roku 1894 w tej hurtowni kwotę 25.655 zł. 32 $^{1}/_{2}$ ct. a. w., z którego 6208 zł. 73 ct. przypadało na własną a la minuta sprzedaż hurtownika, stempli zaś blankietów wekslowych i listów przewozowych sprzedano w tym czasie za łączną sumę 2038 zł 66 ct.

Opieczętowane pisemne oferty, ostemplowane na 50 ct., zaopatrzone w wadyum 62 zł. w gotówce lub papierach wartościowych, dalej w świadectwo pełnoletności i moralności, tudzież w dowód władania językiem polskim i niemieckim w piśmie i mowie należy wnosić najpóźniej do 12 sierpnia 1895 do godziny 1 z południa na ręce c. k. Dyrektora stanisławowskiego okręgu skarbowego, poczem takowe dnia następnego zostaną otwarte.

Oferty niezaopatrzone w ten sposób, nie będą uwzględnione.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wyraźnie wolny wybór między ofertami.

Warunki dalsze przeglądać można w Nadzorach c. k. straży skarbowej i w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Stanisławów, 29 lipca 1895.

Doniesienia prywatne.

Z. 36282/95 5448

Lieferungs-Ausschreibung.

Zur Deckung des Brennholz-Bedarfes auf den Linien der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Lemberg für das Jahr 1896 wird die Lieferung von 25000 Raummeter Kiefer-Tannen, oder Fichten-Brennholzes im Offertwege vergeben.

Die Abgabe des Offertes hat sich entweder auf das ganze Lieferquantum oder blos auf einen Theil desselben zu beziehen.

Die Ablieferung des offerirten Quantums wird unter genauer Einhaltung der bezüglichen Lieferungs-Bedingnisse franco beliebiger Stationen der galizischen k. k. Staatsbahnen und der vom Staate in Galizien betriebenen Privatbahnen in der Weise zu geschehen haben, dass ein Drittel unbedingt im Jänner 1896, das zweite Drittel bis Ende März 1896 und der Rest längstens bis Ende Juli 1896 abgeliefert wird. Die Preise sind franco derjenigen Station, in welcher die Ablieferung geschehen soll per einen Raummeter mit 8 cm. Aufmass zu notiren.

Die zur Offertsstellung erforderlichen Formularien sowie die allgemeinen und speziellen Lieferungs-Bedingnisse liegen bei der gefertigten Betriebs-Direction im Bureau für den Werkstätten und Zugförderungs-Dienst zur Einsicht auf, und werden den Interessenten über Verlangen zugesendet.

Das mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene und in allen Theilen vollständig ausgefüllte und unterfertigte Offertsmulare ist längstens bis 26 August l. J. Mittags 12 Uhr gesiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferungen von Brennholz“ bezeichnet bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs Direction in Lemberg einzureichen.

Gleichzeitig ist bei der Cassa der gefertigten Betriebs-Direction ein Vadium in der Höhe von 5 Prozent des Lieferungswerthes zu hinterlegen oder an dieselbe in einem separaten Couvert einzusenden.

Den Offerten dürfen Werthpapiere nicht beigeschlossen werden.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerten findet am 26 August l. J. um 1 Uhr Nachmittags statt, und wird den Offerenten freigestellt derselben beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction steht es frei, die Offerten ganz, theilweise oder gar nicht zu berücksichtigen.

Lemberg, im Juli 1895.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction.

Ogłoszenie dostawy.

Niniejszem rozpisuje się dostawę drzewa opałowego na rok 1896 w ilości 25000 metrów sześciennych drzewa jodłowego, sosnowego lub smerekowego.

Wniesiona oferta opiewać może albo na całą ilość rozpisaną lub też na dostawę częściową.

Dostawa oferowanej ilości uskutecznioną ma być przy ścisłem zachowaniu dotyczących warunków dostawy franko w dowolnych stacyach galicyjskich c. k. kolei państwowych lub zarządzanych przez państwo kolei prywatnych w ten sposób, aby 1/3 w styczniu 1896, 1/3 do końca kwietnia 1896 a, reszta najpóźniej do końca lipca 1896 dostarczoną była.

Ceny podane być mają za jeden metr sześcienny z 8 % nadmiarem franko tej stacyi, w której dostawa jest oferowaną.

Wzory ofert jakoteż warunki dostawy tak ogólne jak i szczegółowe przejrzeć i otrzymać można u podpisanej Dyrekcyi ruchu w biurze dla spraw warstatowych i pociągowych.

Oferty ściśle podług wspomnianego wzoru sporządzone, podpisane i we wszystkich częściach tegoż wypełnione, marką na 50 ct. ostemplowane i w napis „Oferta na dostawę drzewa opałowego“ zaopatrzone wnieść należy u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu najdalej do 26 sierpnia b. r. godziny 12 w południe.

Równocześnie należy złożyć wadyum w wysokości 5 prc. wartości oferowanego materyału w kasie Dyrekcyi ruchu we Lwowie lub nadesłać do tejże osobnym listem.

Papierów wartościowych do samej oferty dołączyć nie wolno.

Roztwarcie ofert, przy którem oferującym wolno być obecnym nastąpi w dniu 26 sierpnia b. r. o 1 godzinie po południu.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie prawo uwzględnienia ofert w całości lub tylko częściowo, albo też je zupełnie nie uwzględnić.

Lwów, w lipcu 1895.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wezsera (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.